NUMER 192.

DZIENNIK POWSZECHNY

13/25 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 25 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wielki Książę Namiestnik w dniu dzisiejszym opuścił Warszawę, udając się do Petersburga.

W orszaku Jego Cesarskiej Wysokości opuścili Warszawę:

Lejb-Medyk Tajny Radca Haurowitz, Mistrz Dworu Tajny Radca Nabokow, Jenerał Major Jnżenierji Kierbedź, Swity Jego Cesarskiej Mości Jenerał Major Baron Stürler, i Adjutanci Jego Cesarskiej Wysokości Arsenief i Hrabia Komorowski.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II.
Cesarza Wszech Rosij, Króla Polskiego.
etc., etc., etc.
Namiestnik Królestwa.

Zapatrzywszy się na Ustawy Emerytalne z d. 4 (16) Marca 1835, i z d. 2 (14) Lipca 1841 r., Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1850 i z d. 30 Października (11 Listopada) 1856 r., tudzież na Rozkaz Najwyższy z d. 21 Maja (2 Czerwca) t. r., z mocy Ukazu Najwyższego z d. 7 (19) Maja 1863 r., w skutek przedstawienia Komisji Emerytalnej, stanowi:

Artykuł 1. Udzielone zostają pod zwykłemi warunkami pensje emerytalne, oraz dodatki do takowych pensij, rocznie:

1. Tajnemu Radcy Kazimierzowi Trębickiemu, Prezesowi Komisji Emerytalnej, b. Senatorowi Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, za 47 letnią wojskową i cywilną służbę rs. 3750, z których rs. 2,713 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 1,037 z funduszów Skarbowych, wypłatę licząc od d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 r., z którym to dniem, pensja tytułem szczególnej nagrody w ilości rs. 915 k. 52½ rocznie, nadana mu Ukazem Najwyższym z d. 8 (20) Maja 1833 r. ustaje.

2. Pani Gertrudzie z Rożnowskich 1o ślubu Kęstowicz, 2o Wardylskiej, wdowie po Janie Wardylskim, Podpisarzu Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego, oraz 3 jego córkom z pierwszego małżeństwa z Karoliną-Marjanną z Rożnowskich: Sabinie-Małgorzacie, Marjannie-Karolinie, i Karolinie-Helenie, za 20 letnią męża i ojca ich służbę rs. 48 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla córek.

3. Pani Agnieszce z Słodowianków Myszkowskiej, wdowie po Józefie Myszkowskim, Asesorze Sądu Kryminalnego Gubernji Lubelskiej, za 20 letnią jej męża służbę rs. 52 k. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

4. Asesorowi Kolegjalnemu Adamowi Makowskiemu, b. Sędziemu Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej, za 46 letnią służbę rs. 1,125, z których rs. 954 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 171, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

5. Józefie-Marjannie z Smietanków Koźlińskiej, wdowie po Macieju Koźlińskim, Woźnym Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II, za 41 letnią jej męża służbę rs. 54, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

6. Piotrowi Konopce, b. Kasjerowi m. Wisztyńca, za 23 letnią służbę, na mocy praw według dawniejszych przepisów przez niego nabytych, do pensji rs. 21 k. 60, nadanej mu Ukazem Najwyższym z d. 4 (16) Grudnia 1862 r., z powodu przyjęcia do ogółu zasług lat 3ch służby i wzięcia za zasadę płacy wyższej, rs. 11 k. 10, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

7. Magdalenie z Hordeszów Kubickiej, wdowie po Macieju Kubickim, Policjancie przy Magistracie m. Chęcin, oraz dwom córkom: Franciszce i Teofili, za 24 letnią męża i ojca ich służbę, na mocy praw według dawniejszych przepisów przez niego nabytych rs. 25, z których rs. 5 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 20 z funduszów Skarbowych, to jest: dla wdowy rs. 15, dla córek zaś rs. 10.

8. Radcy Dworu Antoniemu Morycz, b. Starszemu Referentowi w biurze Kontroli i Rachunkowości Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, za 40 letnią służbę rs. 1000, z których rs. 950 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 50, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych.

9. Pani Marjannie z Tolińskich Swierczyńskiej, wdowie po Ksawerym Swierczyńskim, Urzędniku b. Zarządu Naczelnika Wojennego Gubernji Radomskiej, za 32 letnią jej męża służbę rs. 78 k. 75, z których rs. 70 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 8 k. 75 z funduszów Skarbowych.

10. Pani Lucynie z Suchodolskich Ciepielowskiej, wdowie po Radcy honorowym Władysławie Ciepielowskim, Lekarzu przy więzieniu w Kielcach, za 12 letnią jej męża służbę, w ciągu i z powodu której uległ ciężkiej chrobie obłąkania umysłu, w skutek której następnie utracił życie, rs. 22 kop. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

11. Pani Franciszce z Norbisiewiczów Arędarskiej, wdowie po Piotrze Arędarskim, Burmistrzu m. Książa Wielkiego, za 37 letnią jej męża służbę rs. 37 k, 50, z których rs. 29 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, i w drodze łaski rs. 7 z funduszów Miejskich, a rs. 1 k. 50, z funduszów Skarbowych.

12. Salomei z Glejzerów Łaskiej, wdowie po Stanisławie Łaskim, Kasjerze m. Wolborza i Ekspedytorze Poczty tamże, oraz 4 córkom: Marjannie, Elżbiecie-Salomei, Antoninie i Aleksandrze-Fortunacie, za 22 letnią męża i ojca ich służbę rs. 18 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla córek.

13. Małgorzacie z Starczaków v. Gizów Krzyżanowskiej, wdowie po Bernardzie Krzyżanowskim, Policjancie przy Magistracie m. Końskowoli, oraz 3 dzieciom: Ignacemu, Mateuszowi i Marjannie, za 25 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę rs. 15, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

14. Pani Ludwice z Kellerów 1 ślubu Pankiewiczowej, 2o Borkowskiej, wdowie po Karolu-Napoleonie Borkowskim, Komisarzu Ekonomicznym przy Delegacjach Powiatowych do oczynszowania włościan dóbr prywatnych okręgu Kieleckiego, za 33 letnią jej męża służbę rs. 262 k. 50, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

15. Feliksowi-Pawłowi Ostaszewskiemu, b. Burmistrzowi m. Krośniewic, za 40 letnią służbę rs. 180, z których rs. 126 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, i w drodze łaski, rs. 5 z funduszów Miejskich, a rs. 49, z funduszów Skarbowych.

16. Pani Marji-Elżbiecie z Niklów 1o ślubu Wehdell, 2o Gerhard, wdowie po Adamie Gerhard, Burmistrzu m. Ostrowi, oraz 3 dzieciom: Ewie-Marji, Kamilli, i Bolesławowi-Aleksandrowi, za 36 letnią wojskową i cywilną męża i ojca ich służbę rsr. 180, z których rsr. 48 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, a rs. 132, w drodze łaski, z funduszów Skarbowych, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

17. Zofji-Agnieszce z Pieńkowskich Cukrowskiej, wdowie po Ignacym-Michale Cukrowskim, Sekretarzu przy Komisarzu Administracyjnym Cyrkułu 3 i 11 m. st. Warszawy, za 37 letnią jej męża służbę rs. 168 k. 75, z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego.

18. Pani Joannie z Sintów Dzimińskiej, wdowie po Józefie Dzimińskim, Burmistrzu i Kontrolerze handlu m. Sulejowa, oraz 5 dzieciom: Aleksandrowi-Mikołajowi, Konstantemu-Wincentemu-Henrykowi, Paulinie-Joannie-Franciszce, Marjannie-Emilji i Annie-Marji-Elwirze, za 30 letnią męża i ojca ich służbę rs. 132 k. 50 z funduszów Stowarzyszenia Emerytalnego, w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci.

(dalszy ciąg nastąpi).

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis sumy rs. 1000, dla jednorazowego użycia na reperację kościoła parafjalnego w mieście Biały, powiecie Rawskim położonego, przez niegdy Wincentego Rębowskiego, właściciela dóbr Chojnota Wola z przyległościami, testamentem mistycznym na dniu 10 (22) Października 1860 r. sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Program Konkursu

na posadę Adjunkta—Profesora do wykładu Chemji fizjologicznej i patologicznej w wydziale Lekarskim Szkoły Głównej w Warszawie.

Z mocy uchwały Rady Ogólnej Szkoły Głównej czyni się wiadomem, że wakująca dotąd posada Adjunkta-Profesora Chemji fizjologicznej i patologicznej, w myśl art. 279 ustawy o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem z dnia 20 Maja 1862 r. obsadzoną będzie drogą konkursu.

Ubiegający się o przypuszczenie do konkursu, złożyć mają w kancelarji Wydziału lekarskiego Szkoły Głównej:

a) Dyplom doktora medycyny,
b) rozprawę treści chemiczno-lekarskiej,
c) dzieła lub rozprawy naukowe, o zdolnościach i nauce kandydata świadczące,
d) curiculum vitae.

Podania przyjmowane będą do 15 Października 1863 roku. Kandydaci konkurujący obowiązani będą napisać w przeciągu ośmiu dni rozprawę na wyciągnięty losem temat i odbyć próbną lekcję na wyciągnięty losem temat, po 24-godzinnem przysposobieniu się.

Płaca etatowa Adjunkta Chemji lekarskiej, wynosi rs. 700 rocznie, z prawem do emerytury, przepisami dla Królestwa Polskiego obowiązującemi, objętem. — Dziekan Wydziału Lekarskiego (podpisano) Dr. *Le Brun*.—Sekretarz Wydziału (podpisano) Dr. *Łuczkiewicz*.

Rektor Gimnazjum 2-go w Warszawie. — Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż zapis uczniów do Gimnazjum 2-go w Warszawie, na r. sz. 186¾ rozpocznie się dnia 5 Września r. b. i odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy dnie świąteczne i niedzielne, od godziny 9-tej do 12-tej z rana, do dnia 15 t. m. i r.—Uczniowie do zapisu zgłaszać się mają z rodzicami lub opiekunami i złożyć metrykę urodzenia, świadectwo odbytej ospy i świadectwo szkolne, jeżeli po raz pierwszy do tegoż Gimnazjum się zgłaszają. Egzamina zaś—nowych kandydatów odbywać się będą: dnia 9-go Września do klasy I-szej, 10-go do II-giej, 11-go do III-ciej i 12-go do klas pozostałych, codziennie od godziny 3-ej po południu.—Rektor, *Rogiński*. Sekretarz, *Maleszewski*.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym, w gmachu szkolnym, za Kościołem S-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do dnia 11 (23) Sierpnia r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 41, na które, tudzież na dawniejsze w 341 wnioskach, złożono rsr. 2,609 kop. 95. Na żądanie zaś 67 uczestników (prócz procentu rs. 19 k. 22, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 2,683 k. 77½ i umorzyła książeczek 33. — Przeto uczestników 18,179 posiada kapitał rsr. 404,222 kop. 72. Prezes *Wierniewicz*. — Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

Z Petersburga, 19 *Sierpnia*.

Ich Cesarskie Moście przybyły szczęśliwie do do Niższego Nowogrodu, d. 4go Sierpnia (v. s.), o godzinie 4ej po południu. Najjaśniejsza Pani raczyła wyruszyć w dalszą podróż o godzinie 6ej, parostatkiem *Lichoj*. Najjaśniejszy Pan odprowadzał Jej Cesarską Mość 15 wiorst i powrócił do miasta wieczorem. Dnia 5go rano odbyło się przedstawienie władz wojskowych i cywilnych, szlachty i kupców; potem Jego Cesarska Mość odwiedził katedrę, odbył przegląd wojsk, raczył wstępować do Krestowozdwiżeńskiego instytutu panien i oglądać instytut Marijński oraz szpital miejski.

Jej Cesarska Mość szczęśliwie przybyła z Niższego Nowogrodu do Kazania d. 5go, o godzinie 9ej wieczorem i raczyła przyjmować na parostatku arcybiskupa kazańskiego i świażskiego, kazańskiego wojennego gubernatora, przełożoną tamecznego instytutu panien, i głowy: miejskiego, rzemieślniczego, mieszczańskiego i udzielnego. Na drugi dzień, 6go, o godzinie 4ej rano, Jej Cesarska Mość raczyła szczęśliwie ruszyć w dalszą drogę. Tłum ludu w przystani był ogromny i Jej Cesarska Mość była witana z najżywszym zapałem.

Najjaśniejszy Pan wczoraj rano, wysłuchawszy nabożeństwa w katedrze Preobrażeńskiej, i powozem objechawszy jarmark, o godzinie w pół do drugiej wyjechał z Niższego Nowogrodu, a przybył do Włodzimierza o godzinie 7½ wieczorem. Dziś Jego Cesarska Mość raczy przyjmować władze wojskowe i cywilne, szlachtę, kupców, odwiedzić katedrę, odbyć grzegląd wojsk i potem o godzinie 2ej po południu, uda się koleją żelazną do Moskwy.

Najjaśniejszy Pan otrzymał od Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Kaukazkiego następujące pisma, z wyrażeniem ku Jego Cesarskiej Mości wiernopoddańczych uczuć mieszkańców Kaukazkiego i Zakaukazkiego kraju:

Najpoddańniejsze pisma.

Od szlachty gubernji stawropolskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Szlachta gubernji stawropolskiej, w zupełności podzielając uczucia Twych wiernych poddanych, uczucia wywoływane przez obecne położenie Królestwa Polskiego i wmięszanie się państw zagranicznych, zawsze gotowa jest na wszelkie ofiary dla zachowania godności i niewzruszonych praw tronu rosyjskiego. Walna na Kaukazie przyuczyła nas do poświęceń i za pierwszem Twem, Najjaśniejszy Panie, słowem, nasze życie i mienie będą poniesione na ofiarę dla obrony ogólnej sprawy naszego ukochanego Monarchy i ojczyzny.

Waszej Cesarskiej Mości,
wierni poddani".

(Następują podpisy).

Od stawropolskiej gminy miejskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Zapomniawszy naszej historji, nie uważając za nic niczem niezachwianą miłość dla tronu i ojczyzny, wrogowie nasi w jakimsiś zaślepieniu, grożą jedności Rosji. Cóż myślą znaleść w nas, zaczepiając najświętsze nasze uczucia i nasze prawa? Czyż duma i zawiść ich są tak wielkie, że ośmielają się na krwawą walkę z ludem liczącym sześćdziesiąt milionów, który powstanie cały, od małego do wielkiego.

W zupełnem poczuciu naszej miłości i przywiązania do Ciebie, Najjaśniejszy Panie, i do drogiej naszej ojczyzny, z wiarą w Wszechmocnego Boga i świętą, sprawiedliwą naszą sprawę, nie zlękniemy się żadnych groźb, żadnych zdradzieckich zamiarów.

Dawno przywykli do hałasu wojny, mieszkańcy m. Stawropola, za pierwszem Twem, Najjaśniejszy Panie, słowem, przyniosą do tronu ojczyzny całe swe mienie, życie i swoje dzieci.

Słyszeliśmy Najjaśniejszy Panie, że zagraniczne gazety piszą, iż uczucia wyrażane Ci obecnie ze wszystkich krańców Rosji, są tylko skutkiem jakiegoś rozkazu. Dla cudzoziemców są niepojęte uczucia ludu do Cesarza—Oswobodziciela 20-u milionów włościan ze stanu poddaństwa. Wrogowie nasi w swem zaślepieniu i tu nas chcą obrazić, obrazić w najświętszych dla nas uczuciach.

Tem gorzej dla nich.

Przyjm że, Najjaśniejszy Panie, wyrażenie naszych głębokich, nieudanych, gorących uczuć. Rozkaż—i tylko natenczas wrogowie nasi zrozumieją, że miłość i przywiązanie nasze do Cesarza i ojczyzny jest niezmiennem i sławnem dziedzictwem Twych wiernych poddanych.

Waszej Cesarskiej Mości,
wierni poddani".

(Następują podpisy.)

Od szlachty Karabagskiej.

„Najmiłościwszy Panie!

Już przeszło pół-wieku, jak opatrzność zlała nas z rodziną Twego wielkiego państwa i jednocześnie natchnęła w nas przywiązanie i miłość do tronu i ojczyzny, już teraz naszej.

Współczując zupełnie z ogólnym nastrojem Twych wiernych poddanych, jako członkowie tej wielkiej rodziny, my, szlachta Karabagska, bez różnicy wyznań, nie możemy być obojętnymi widzami tam, gdzie honor i szlachetne zapędy, wymagają i od nas prawdziwie wiernych Ci poddanych, takichże wielkich ofiar, jakie godne są wielkiego Twego państwa.

Żaden nieprzyjaciel, i żadne knowania wrogów, dla nas, Najjaśniejszy Panie, synów Karabagu nie są straszne; wieki i natura nauczyły nas oddawna władać orężem na obronę Twego honoru i ukochanej ojczyzny. Wiedz, Najjaśniejszy Panie, że masz na granicy Twego rozległego państwa wierne serca, jednako bijące z rosyjskiemi sercami.

Usłuchaj że, Najdostojniejszy Monarcho, tego głosu prawdy i przyjm krew i mienie nasze, jako godną ofiarę do podtrzymania według sił tronu Twego, honoru i pomyślności Twego wielkiego państwa, w którem i my uważamy się za nieoddzielną cząstkę. Przyjm, powtarzamy, Najjaśniejszy Panie, tąż samą dziedziczną krew, która przelewana była i poprzednio przez ojców naszych i nas, na sławę ukochanej Rosji, wspólnej naszej matki.

Ofiary nasze, zasadzające się na wiernopoddańczych uczuciach i łaska Twoja dla nas, niech będą szlachetnym przykładem i prawymi kierownikami do szczęścia dla nas, karabagców, i potomstwa naszego na wieczne czasy i niech przez to wykonany będzie zakon ojców naszych.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Pisma na imię Jego Cesarskiej Wysokości *Namiestnika Kaukazkiego.*

Od szlachty z powiatów tyfliskiego, telawskiego, signachskiego i goryjskiego, w gubernji tyfliskiej.

„Wasza Cesarska Wysokości!

Patrjotyczny zapał rosyjskiej szlachty i całego narodu wywołany—targaniami się na granice i całość państwa, wskazuje nam na poważne znaczenie wypadków, zachodzących chociaż zdaleka od nas, ale może dla naszego doświadczenia.

My, gruzini, stanowimy niewielką garstkę ludności podwładnej tronowi rosyjskiemu. Z burz politycznych, które srożyły się nad nami i doprowadzały nas do ciężkich prób, w ciągu licznych wieków, wynieśliśmy wierność i przywiązanie do naszego Cesarza. Uczucia te przechowywaliśmy święcie i wzmocniliśmy się w nich bardziej jeszcze, gdy oddawszy się w opiekę Monarchowi jednej z nami wiary Rosji, doznaliśmy pod jej zasłoną spokojności.

Wiemy, jakich ofiar kosztowało Rosji nasze uspokojenie i jakie nie przestaje ona ponosić dla naszej pomyślności. Ofiary te zjednoczyły nas nierozerwanemi węzłami i oddawna nawykliśmy zaliczać siebie do wielkiej rodziny rosyjskiej.

Przeto spodziewamy się, że nie jesteśmy pozbawieni prawa oświadczenia przed Waszą Cesarską Mością i przed całym światem, że uczucia, któremi od najdawniejszych czasów powodowaliśmy się, i teraz są niezmienne, że przywiązanie do legalnego Monarchy jest powołaniem każdego z nas i że wszelką sprawę Rosji uważamy za naszą własną sprawę i powstaniemy za nią wszyscy bez wyjątku z nieograniczonem poświęceniem.

Będąc gotowi do wszelkiej służby, jaką nam wyznaczy Najjaśniejszy Cesarz, upraszamy Waszą Cesarską Wysokość o podanie do wiadomości Jego Cesarskiej Mości, że pójdziemy tam, gdzie jest wola Jego i gdzie znajduje się Jego wierny naród rosyjski.

Waszej Cesarskiej Wysokości
najpokorniejsi słudzy."

(Następują podpisy).

Od szlachty kutaiskiej.

„Wasza Cesrsaka Wysokości!

Ciesząc się z pobytu Waszego wśród nas i szczycąc się z przeznaczenia Waszej Cesarskiej Wysokości na Namiestnika Kaukazkiego, szlachta kutaiska miała niedawno zręczność wynurzyć przed Wami uczucia wiernopoddańcze nieograniczonego przywiązania i wdzięczności dla Wielkiego Monarchy naszego i wielkiego państwa rosyjskiego, które obroniło kraj nasz od wrogów chrześcjaństwa i od wewnętrznych niesnasek i rozruchów.

Dowiadujemy się obecnie, że wrogi Rosji, wywołując rozruchy w Królestwie Polskiem, grożą nam wojną, a dowiadujemy się także, że cała Rosja spieszy z wynurzeniem ukochanemu Monarsze gotowości stanąć silną piersią dla odparcia wrogów.

Błagamy Najwyższego, ażeby odwrócił od naszej ojczyzny klęski wojny; lecz wojna nas nie zastrasza. Nie odwykliśmy jeszcze od władania orężem. Nie minęło jeszcze ośmiu lat od tego czasu, gdy szlachta kutaiska niosła w ofierze krew i mienie dla obrony ziemi rodzinnej od wrogów Rosji, którzy będą zawsze i naszymi wrogami.

Wierzcie, Wasza Cesarska Wysokości, że mając na swem czele godnego Brata naszego ukochanego Monarchy, my, po dawnemu, nie będziemy szczędzić naszej krwi i gotowi jesteśmy, na Wasz rozkaz, stanąć wszyscy do jednego z bronią w ręku, w szeregach obrońców ojczyzny.

Znajdując sie na dalekim krańcu wielkiego cesarstwa, wynurzamy później od innych nasze uczucia, lecz za to, na przypadek wojny, my prawdopodobnie pierwsi dowiedziemy je w cynie. Spodziewamy się, że nie zawstydzimy pamięci prodków naszych.

Z upoważnienia szlachty, śmiem upraszać najpokorniej, ażeby Wasza Cesarska Wysokość nie odmówił złożyć u stóp Wielkiego Monarchy, wyrażenie naszych uczuć wiernopoddańczych.

Mam zaszczyt być Waszej Cesrskiej Wysokości najpokorniejszy sługa (podpisano) rotmistrz gwardji książę Nestor Cereteli, marszałek szlachty gubernji kutaiskiej."

Od wileńskiej gminy żydowskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

„Czcij Boga i Monarchę," tak nakazał nam najmędrszy Salomon, a testamentalne te wyrazy uzbrajały nas od najdawniejszych czasów w to niezłomne przywiązanie do jedynego Boga i Pomazańca Jego na ziemi, jakiego niezdołały zachwiać tysiące ciężkich prób i namów z zewnątrz.

Pozwól że, Najdostojniejszy Monarcho, i nam, w obec zaburzeń niepokojących obecnie ojczyznę, złożyć u tronu Twego nasze szczere uczucia wiernopoddańcze, na równi ze wszystkimi innymi wiernymi synami Rosji.

Zajmując w guberniach zachodnich nie ostatnie miejsce, z powodu liczby i działalności przemysłowej, spółwyznawcy nasi połączeni są ściśle w zastęp wierny i przywiązany do Twego znakomitego Domu, zastęp spotykający zawsze z oburzeniem zamiary źle życzących Rosji, powstających przeciw porządkowi i prawej władzy w kraju. Nowe łaski, nadane nam przez Ciebie, nasz Monarcho, tem bardziej umocniły nas w wierności do Twego tronu, wierności, o którą rozbiją się wszelkie chytrości i knowania źle myślących, targających się na pomyślność i odrodzenie miljonów uszczęśliwionych przez Cię wiernych poddanych.

Najjaśniejszy Panie! Nasze uczucia wiernopoddańcze dla tronu Twego stwierdzone zostały i świętym ślubem naszym przed Królem królów, i licznemi oznakami Twej nieograniczonej miłości. Tych w spadku odziedziczonych uczuć naszych będziemy zawsze bronić, jako świętości naszej wiary, całem sercem, całą duszą i całem mieniem naszem.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani."

(Następują podpisy.)

Obok tego przedstawione zostały Jego Cesarskiej Mości: najpoddanniejsze pismo od mołokanów tyfliskich i pismo na imię Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Kaukazkiego od gminy karanagajskiej, z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych dla Najjaśniejszego Cesarza.

Za wszystkie te pisma wynurzone zostało Najwyższe podziękowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Uwaga dzienników głównie zwrócona jest na Frankfurt, gdzie odbywają się jednocześnie posiedzenia sejmu monarchów niemieckich i sejmu deputowanych niemieckich. Według ostatnich depesz sejm monarchów rozpoczął roztrząsać pojedyncze artykuły projektu reformy, co okazuje zupełną bezzasadność depeszy donoszącej, że trzy Królestwa Wirtembergskie, Saskie i Hanowerskie odrzuciły bezwarunkowo projekt reformy, bo w takim razie dalsze rozprawy w obec tej opozycji byłyby zbytecznemi. Usunięcie się Prus od udziału w pracach sejmu monarchów, nie budziło bowiem obawy; sądzono, że kiedy wszystkie państwa związku przyjęłyby projekt, Prusy, w obec takiej jednozgodności, nie mogłyby długo utrzymać się na swem stanowisku zupełnie odosobnionem.

Jedną z najważniejszych kwestij, co do których różnią się zdania w Niemczech, jest sposób wybierania deputowanych do przyszłej izby niższej parlamentu niemieckiego. Kiedy Austrja projektuje, aby deputowanych wybierano z łona izb niemieckich, stronnictwo lewe na sejmie monarchów (Koburg, Baden i Wejmar) żąda bezpośrednich wyborów, czego także domaga się sejm niemieckich deputowanych. *Wiener-Abend-Post* dowodzi pożyteczności sposobu wybierania projektowanego przez Austrję, wykazując zarazem niebezpieczeństwa i niedogodności wynikające z wyborów bezposrednich. Wszelako, jak utrzymują, Austrja zgodziłaby się na bezpośrednie wybory z tem zastrzeżeniem, że sama będzie wysyłała deputowanych wybranych z łona izb rady państwa. Niewiadomo tylko o ile by była możliwą i praktyczną taka kombinacja.

We Francji w skutku objaśnień udzielonych przez p. Grammont co do reformy związku niemieckiego, uspokoiły się chwilowo z tego względu wzbudzone obawy.

Co do sprawy meksykańskiej krańcowe prawe stronnictwo we Francji, wysławia wyprawę meksykańską, jako najważniejszy fakt w ciągu ostatnich piętnastu lat i spodziewa się, że następstwem tej wyprawy będzie wyparcie rasy anglo-saskiej, a przywrócenie potęgi rasy łacińskiej w Ameryce, traktat zaczepno-odporny ze stanami skonfederowanemi, a w Europie ścisłe przymierze pomiędzy Francją i Austrją, w skutku czego sprawa Piemontu zostanie porzucona.

Wczoraj we wszystkich departamentach francuzkich z wyjątkiem Korsyki rozpoczęły się posiedzenia rad jeneralnych. Wbrew zwy-

czajom z kilku lat ostatnich, polityka zupełnie ma być usunięta z mów, jakiemi mianowani przez Cesarza prezydujący, zagają te posiedzenia. Okólnik ministra spraw wewnętrznych, p. Boudet, do prefektów, jawnie wyraża życzenie Cesarza, ażeby mowy te ograniczyły się kwestjami interesu miejscowego.

W Paryżu znów krążą pogłoski o zmianach w gabinecie, a mianowicie o usunięciu się p. Drouyn de Lhuys, którego następcą miałby być baron Gros, albo p. de Touvenel. Jakkolwiek są to tylko pogłoski nie mające żadnej podstawy, wszelako nie można im odmówić pewnego znaczenia.

Odwołanie z Turynu Sir Jamesa Hudsona, jest osobiście bardzo przykre Wiktorowi Emanuelowi, a rychłe mianowanie barona Ricasolego prezesem rady gabinetowej ma pozostawać w związku z tym odwołaniem. Anglja okazuje się oziemblejszą dla Włoch, zarzucając im, że w Turcji i Grecji trzymały się własnej, czynnej polityki; z tego powodu pomiędzy lordem Russellem a Sir Jamesem Hudsonem zaszła przykra korespondencja, która zmusiła tego ostatniego do opuszczenia swego stanowiska. Wejście p. Ricasolego do gabinetu będzie zależało od dalszych wypadków i od stanowiska jakie Francja przyjmie względem Włoch; dotychczas, stosunki między temi dwoma państwami są bardzo dobre. Książę La Tour d'Auvergne obecnie bawiący w Paryżu, pragnie już nie wrócić do Rzymu, a nawet p. Drouyn de Lhuys stał się przychylniejszym do Włoch niż dawniej. Baron Ricasoli udaje się do Francji i Anglji, ale bez urzędowej misji.

Młody Król Hellenów, Jerzy I, zawiadomił listownie zgromadzenie narodowe w Atenach, że obejmie koronę skoro tylko królestwo jego stanowczo będzie ukonstytuowane przez przyłączenie wysp jońskich.

(Ind. b., Patrie, Sch. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 8 *Sierpnia*. Oblężenie Charlestonu trwało jeszcze 4-go b. m., lecz spodziewano się, że ciężkie baterje Gilmore'a zaczną wkrótce dawać ognia z wyspy Morris do fortu Sumter. Parostatek Ironsides stoi w niedalekiej od tego fortu odległości. Forpoczty jen. Meade sięgają o 2 i pół mile na południe od Rappahannocku. Most drogi żelaznej na tej rzece został odbudowany. Jak donoszą gazety Richmondzkie, armja Meade'a wzmocnioną została 15,000 ludzi z oddziału jen. Granta. Yazoo City zostało splondrowane z powodu nieprzyjaznej postawy jego mieszkańców. Armja Johnstone'a obozuje pod Entreprise i Brandon, w stanie Mississippi. Jen. Johnstone odbył inspekcję fortyfikacij Mobile. Konwent demokratyczny stanu Maine wydał energiczne rezolucje przeciw postępowaniu prezydenta Lincolne'a. Jefferson Davis wydał odezwę do armji skonfederowanej, powołał wszystkich popisowych i ogłosił amnestję dla tych wszystkich, którzy wydaliwszy się bez urlopu z szeregów, do takowych w ciągu 20 dni wrócą. Minister skarbu rządu stanów skonfederowanych podaje do wiadomości powszechnej, że ponieważ przez zdobycie Vicksburga i Hudsonu, zapasy bawełny nagromadzone w stanach Mississippi i Luizjanie, a należące do rządu skonfederowanego, wystawione są na zabór ze strony nieprzyjaciela, przeto upoważnia władze wojskowe, ażeby wszelkie podobne zasoby bawełny kazały palić, w razie gdyby nie było podobieństwa obronienia ich od nieprzyjaciela.

Odezwa Jeffersona Davisa do ludu i armji skonfederowanych stanów południowych, powstaje w silnych wyrażeniach na prezydenta Lincolna i rząd stanów północnych. W odezwie tej powiedziano między innemi: „Po długiej, dwuletniej walce, nieprzyjaciel trwa w swych zamiarach dalszego prowadzenia wojny, która zakończyć się musi naszym tryumfem. Zaślepiony nad miarę ostatniemi zwycięztwami, rząd waszyngtoński wyobraża sobie, że chwilowe jego powodzenia zdolne są pozbawić was męztwa lub złamać waszą energję, i gromadzi obecnie ogromne siły do powszechnej inwazji, w nadziei osiągnięcia swych zamiarów, zapomocą rozpacznych usiłowań. Zamiary jego na tem zależą, ażeby wytępić was, wasze żony i wasze dzieci, zniszczyć wasze mienie, podzielić się waszą ojczyzną jako dobrą zdobyczą.".

Anglja.

Londyn, 19 *Sierpnia*. Gazety londyńskie są pełne korespondencij z Frankfurtu nad Menem. Podług listów zamieszczony w *Daily News* i *Telegrafie*, ludność z nad Renu i Menu mało albo wcale nic się nie spodziewa po naradach kongresu monarchów niemieckich; obywatele frankfurtscy są pomimo to pełni zapału i dobrego ducha, gdyż obecność Cesarza austrjackiego w ich mieście jest wielce dla nich pod względem materjalnym korzystna. Również w artykułach wstępnych gazet angielskich panuje duch sceptyczny, ile razy dotknięta zostaje projektowana reforma związku niemieckiego. Tak np. dzisiejsza *Morning Post* powiada: „Propozycje austrjackie dają do myślenia o zamiarze przywrócenia dawnego państwa niemieckiego. Obejmują one rzeczywiście mechanizm dawnego sejmu cesarskiego, ze sztucznem zastąpieniem cesarza przez dyrektorjat. Zasługuje na uwagę niestosunkowość pomiędzy liczbą mieszkańców państw niemieckich a liczbą deputowanych, które parlamenta tych państw mają posyłać do Frankfurtu. Austrja i Prusy razem wzięte mają być reprezentowane przez jednę połowę, a mniejsze państwa przez drugą połowę ogólnej liczby członków izby deputowanych. A tymczasem Austrja i Prusy mają w swych posiadłościach niemieckich całe trzy piąte, a nawet można powiedzieć, dwie trzecie ogólnej ludności Niemiec. Na pierwszy rzut oka zdaje się, że Austrja daje w tym względzie dowód wielkiego umiarkowania, które i do Prus rozciąga. Lecz prawdę powiedziawszy, projekt zdaje się być obliczonym na to, ażeby to mocarstwo, które może liczyć na większy wpływ na mniejsze państwa niemieckie, przy pomocy tych ostatnich mogło rządzić związkiem. Tak jak rzeczy obecnie stoją, mocarstwem tem jest bezwątpienia Austrja. Co się zaś tyczy projektu wspólnego prawa prasowego, upatrywać w niem należy chęć wkraczania w atrybucje monarszej władzy miejscowej, na co silne i ambitne państwo, jakiem jest monarchja pruska, nigdy nie pozwoli, Wątpimy, iżby którykolwiek Król Pruski dopuścił, ażeby władza jego co do stosunków wewnętrznych domowych, poddaną została pod dozór ogólnego prawodawstwa niemieckiego. Wątpić także należy, ażeby sam nawet Cesarz austrjacki chciał się poddać podobnej kontroli, gdyby mechanizm proponowanej ustawy związkowej nie wynagradzał go za to sowicie przez oddanie mu supremacji w Niemczech".

Danja

Kopenhaga, 15 *Sierpnia*. W rozkazie do armji z 12-go b. m. powiedziano, że Król upoważnił 8-go t. m. ministra wojny, zgromadzić na tegoroczne ćwiczenia wojskowe, w mieście Szlezwigu i jego okolicach, 11 batalionów piechoty, 3 pułki jazdy i 2 baterje artylerji. Obóz ten składać się ma ze wszystkich wojsk drugiej komendantury jeneralnej i z 8-go i 20-go batalionu piechoty z trzeciej komendantury jeneralnej (Holsztyn), oraz z dwóch baterij z Rensburga i z jednej z Fryderycji. Podczas tej koncentracji, pierwszy batalion poszle dwie kompanje do Kiel. Bataliony 5, 7, 8, 10 i 20 ty, wynoszące po 800 ludzi, mają być po przybyciu do Szlezwigu podwojone, bataliony zaś, które nie wezmą udziału w tej koncentracji (3, 9, 13 i 18-ty) mają być także przed manewrami zdwojone. Na mocy późniejszej decyzji królewskiej, lejb-gwardja piesza ma także brać udział w koncentracji wojsk.

Francja.

Paryż, 20 *Sierpnia*. Chmury chwilowo nagromadzone tu w wyższych sferach, z powodu zwołania kongresu monarchów niemieckich w Frankfurcie pod zwierzchnim kierunkiem Cesarza austrjackiego, teraz, jak się zdaje, w pewnej mierze zostały rozwiane. Prawdopodobnie objaśnienia udzielone ustnie przez p. Grammont, który przybył z Wiednia, przyczyniły się do tego uspokojenia. Świeże wiadomości dziś nadeszłe z Wiednia, nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do stanowczego przyjęcia korony meksykańskiej przez arcyksięcia Maksymiljana.

Hrabia Goltz, nagle wezwany został przez swego monarchę, Króla pruskiego do Baden-Baden.

Listy z Kopenhagi donoszą, że młody Król, Jerzy I-y, wyjedzie ztamtąd 8-go września, udając się w podróż dla objęcia korony. Nowy monarcha hellenów pojedzie naprzód do Szlezwigu i do Rupenheimu, następnie przejedzie przez Francję, nie przybierając nazwiska hrabiego Aten, ani żadnego innego, jak to zapewniano, lecz tylko jako admirał grecki. W Tulonie wsiądzie na statek grecki *Hellas*, ktory odwiezie go do portu pirejskiego. Przy wjeździe do Aten, Jerzy I-y przywdzieje mundur gwardji narodowej greckiej. Książę Aoste przybył do Kopenhagi 16-go.

List z Barcelony, wspomina o wypadku tak mało prawdopodobnym, iż należy spodziewać się, że wiadomość ta będzie zaprzeczona. Kiedy konsul francuzki w tym porcie, zaprosił innych konsulów na uroczyste nabożeństwo w d. 15-m sierpnia, stawił się na to zaproszenie tylko konsul włoski; konsulowie angielski i amerykański wcale nie przybyli.

Dziś miały mieć miejsce w Chalons wielkie ćwiczenia wojskowe i wyścigi konne.

Mylną była wiadomość, że Cesarz zalecił ministrom, aby nie udawali się na prowincję, dla otwarcia w charakterze prezydujących, posiedzeń rad jeneralnych. Wiadomo jednakże, że p. Drouyn de Lhuys nie pozostanie do końca posiedzeń w Laon. Przeciwnie, p. Fould, w Tarbes nie będzie przy otwarciu posiedzeń, lecz będzie prezydował przy ich zamknięciu. Zapewniają, że Cesarz osobiście zalecił panu Behic, aby nie wydalał się z pałacu ministerstwa handlu i robót publicznych, przez cały przeciąg posiedzeń rady jeneralnej, której jest prezesem. Cesarz miał także przesłać list do księcia de Morny, posiadającego może najwięcej ufności Cesarza ze wszystkich wyższych urzędników, zalecający unikać wszelkiego rodzaju wkraczaniu na pole polityki w mowie zagajającej radę jeneralną, której jest prezydującym. Ta wskazówka zgadza się z krążącemi wczoraj wiadomościami, a zalecenie to zapewne nie było zwrócone tylko do niego samego. Zapewne hrabia Persigny i inne znakomitsze osoby, nie będą miały zapowiedzianych mów.

Monitor dzisiejszy zapełniony jest dekretem uznającym, za przekraczający władzę, list prałatów, oddany pod rozstrzygnięcie radzie stanu, i długie sprawozdanie delegowanego do tego radcy stanu, p. Suin. Sprawozdanie to wskazuje, że obwinieni biskupi, nie przedstawili żadnej obrony, a tylko ograniczyli się na poświadczeniu przez ich sekretarzy, że otrzymali zawiadomienie o oddaniu tej sprawy przez rząd do rady stanu. M-gnor Dupanloup tylko, pisał do p. Roulanda, natenczas ministra wyznań, lecz jedynie w celu usprawiedliwienia samego siebie i zadosyćuczynienia osobistym względom.

Rząd francuzki, a co najmniej minister spraw wewnętrznych, jak się zdaje, rozpoczął bardzo surowo obchodzić się z dziennikarstwem. Dziennik *La Gironde* otrzymał drugie ostrzeżenie, a byłoby to trzecie, gdyby pierwsze z nich nie uległo już przedawnieniu.

Z Aleksandrji donoszą pod wczorajszą datą, że Nubar-bey wyjechał do Paryża z misją dotyczącą kanału Suezkiego. Depesza z Suez donosi o przybyciu do tego portu statku *Européen*, wiozącego poselstwo anamskie, składające się z 65 osób. Wyładowanie pak i podarunków przesyłanych przez Cesarza Tu-Duka Cesarzowi Napoleonowi, zajęło wiele czasu. Ambasadorowie udali się bezzwłocznie do Aleksandrji, gdzie wsiądą na pokład oddanej pod ich rozporządzenie fregaty, która odwiezie ich do Francji. Zasoby wojenne zażądane przez wice-admirała francuzkiego w Japonji, zostały przeniesione na statek *Garonne*, który powiózł je na miejsce ich przeznaczenia.

Włochy.

Turyn, 18 *Sierpnia*. Stan rzeczy ciągle jest ten sam; opozycja krańcowa, a na ten raz i opozycja umiarkowana, jednozgodnie wołają, że gabinetowi brak inicjatywy, że nic nie robi, że stracił poparcie Francji na korzyść Austrji i t. d. Bezwątpienia przedstawiają się liczne uwagi w odpowiedzi na zarzuty stawiane gabinetowi z wielu stron. Lecz co do kwestji narodowej, nic nie upoważnia do sądzenia, że obecnie bardziej sprzyjające są okoliczności niż przed sześcioma miesiącami, do wykonania zamachu na Wenecję lub przeciw władzy świeckiej w Rzymie. Gabinet bezwątpienia pozostawia wiele do życzenia, lecz dla czego ci wróżbici nieszczęścia nie wznoszą głosów, kiedy parlament jest otwarty, aby go oświecić i objaśnić, zamiast puszczać się na deklamacje puste a hałaśliwe. Dziennikarstwo obecnie zapomina się i dzieli się na dwa przeciwne obozy: jeden, co wszystko bez różnicy chwali i drugi, co potępia wszystko bez miłosierdzia. W Neapolu szczególniej dzienniki opozycjne, z małym wyjątkiem, wyrażają się codziennie tak karczemnym językiem, że człowiek przyzwyczajony do dobrego towarzystwa, nie jest nawet w stanie zrozumieć go.

Na dzień 15-ty sierpnia, manifestacja nieprzychylna rządowi francuzkiemu była tajemnie przygotowana w wielu miejscach na półwyspie. Spisek ten wydał się. Nie wiadomo czy sympatje okazywane Austrji przez Cesarza Napoleona, zmieniły uczucia Włochów, czy też nieograniczone zajęcie Rzymu przez załogę francuzką, uważane jest jako nieprzyjazne względem Włoch. Pomiędzy innemi krążącemi pogłoskami, roznoszonemi i powtarzanemi z pewną gorączkowością, zwraca uwagę pogłoska o nadzwyczajnem wahaniu się ministra sprawiedliwości w Paryżu, co się tyczy wydania Cyprjana La Gala i jego towarzyszy.

Rolę, jaką odgrywa Austrja w Frankfurcie, starając się wszelkiemi środkami tak pośredniemi jak i bezpośredniemi, aby jej poręczono posiadanie prowincij nie niemieckich przez Związek niemiecki; usiłowania tego mocarstwa w celu przyłączenia do siebie jeszcze ściślej Wenecji; wypadki meksykańskie nakoniec, to są, nie powody, ale pozory co do podburzenia ludu, może mimo jego wiedzy, przeciwko żywiołom zachowawczym, reprezentowanym, w oczach nie polityków, przez francuzkich mężów stanu.

Zmiany w gabinecie, o których tyle mówiono, jak się zdaje nie przyjdą teraz do skutku. Jednakże gabinet nie powinien pozostać bezczynnym, w obec swych zbyt interesowanych przyjaciół i zbyt nieprzychylnych nieprzyjaciół. Zdaje się, że robią się wszelkie przygotowania, ale po cichu, nim się zbierze parlament.

Dzisiejszy *Diritto* powiada: „Słyszeliśmy o możliwości zmian w gabinecie i zarazem wymieniane imię szanownego członka Bettino Ricasoli. Pogłoska ta, jak się zdaje, nie ma najmniejszego sensu. Baron Ricasoli za nadto jest zręczny, aby teraz narażał popularność swego nazwiska." Baron Ricasoli po tygodniowym pobycie w Genui udał się do Nicei, lecz bez żadnej, przypisywanej mu misji rządowej.

Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o szczerem ubolewaniu z powodu odwołania sir Jamesa Hudson. Organizują na jego cześć demonstrację, za popędem nadanym przez pp. Poerio, Massari i innych.

Towarzystwo do osuszenia i wykarczowania bagnisk w prowincjach południowych, już się ukonstytuowało; należą do niego najznakomitsi finansiści neapolitańscy. Projekt przedstawiony parlamentowi przez ministra p. Manna, co do założenia banku włoskiego, zajmuje wszystkie umysły, ponieważ instytucja ta może być ważną pomocą do przyspieszenia zjednoczenia.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksella, 22 *Sierpnia*. Według wiarogodnych wiadomości, Król Leopold miał oświadczyć arcyksięciu Maksymiljanowi, że pragnie pozostać w kwestji meksykańskiej neutralnym. Z tego powodu projekt narady familijnej w tej sprawie został zaniechany. Arcyksiążę Maksymiljan przed wyjazdem swym do Biaritz, zabawi czas niejaki w zamku Laeken.

Londyn, 21 *Sierpnia*. *Times* odpiera zarzut, jakoby wyprawa francuzka w Meksyku była pogwałceniem praw narodów. Meksyk nie może się skarżyć na postępowanie mocarstw europejskich; rząd jego nie umiał sobie zjednać sympatji. Francja słusznie postąpiła, powołując zgromadzenie osób znakomitszych. Jeżeli Francja i Austrja zdołają doprowadzić państwo Meksykańskie do tego stanu, iż bezpieczeństwo osób i własności będzie w niem zapewnione, natenczas położą niezaprzeczone usługi dla Europy i dla ludności meksykańskiej.

Frankfurt nad Menem, 22 *Sierpnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu monarchów, Wirtemberg, Hanower i Saksonja odrzuciły projekt reformy bezwarunkowo, zaś Baden, Wejmar i Koburg warunkowo; inne głosy oświadczyły się projektem.

Frankfurt nad Menem, 22 *Sierpnia*. Na dzisiejszej konferencji monarchów, po odczytaniu odmównego listu Króla Pruskiego, rozpoczęto rozprawy nad szczegółowemi ustępami projektu reformy. Słychać, że rezultat rozpraw dotąd przechyla się na korzyść projektu, i są widoki, że nastąpi ogólne porozumienie w tej sprawie. Krąży pogłoska, że stosunki dyrektorjatu już były roztrząsane i zostały określone.—Austrja przesłała wczoraj wszystkim gabinetom państw, biorącym udział w kongresie monarchów, memorjał, celem zastanowienia się nad środkami, któreby mogły przyspieszyć układy.

Frankfurt nad Menem, 22 *Sierpnia*. Druga konferencja monarchów rozpoczęła się o godzinie 11; spodziewają się, że na tem posiedzeniu zostaną uchwalone stanowcze decyzje.—Odpowiedź Króla Pruskiego na zaproszenie zbiorowe monarchów, była jak słychać, adresowaną do Cesarza austrjackiego.—Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby mowa Cesarza, przed jej ogłoszeniem uległa niejakim zmianom, została urzędownie zaprzeczoną, jako bezzasadna.

Drezno, 22 *Sierpnia*. Według wiadomości telegraficznej z Frankfurtu, umieszczonej w *Dresdener Journal*, kilka ustępów projektu reformy, zostało na dzisiejszem posiedzeniu kongresu monarchów przyjętych; konferencje mają się odtąd odbywać codziennie; spodziewają się pomyślnego rezultatu konferencji.

Nowy-Jork, 12 *Sierpnia*. Główna kwatera jen. Lee, znajduje się obecnie w Gordonsville; armja jego zajęła stanowisko wzdłuż Rapidanu. — Prezydent Lincoln przesłał list do p. Seymour, gubernatora Washingtonu, w którym oświadcza, iż nie zmieni postanowienia co do wykonania poboru wojskowego przemocą. — Rząd Stanów skonfederowanych postanowił uzbroić całą ludność murzynów, celem odparcia natarcia związkowych.

Madryt, 21 *Sierpnia*. Ambasador państwa Tunis, opuści jutro Madryt. — Bankierowie niemieccy ofiarowali Hiszpanji pożyczkę 500 milionów realów po 6% procentu, na wsparcie mieszkańców Manilli. — Minister zezwolił na zgromadzenia wyborcze, z tem jednakże zastrzeżeniem, że wszyscy członkowie tych zgromadzeń powinni być zaopatrzeni w bilety wyborców, wydane przez władze.

Monachjum, 22 *Sierpnia*. Na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu izby deputowanych, prezes Hegnenberg, w mowie dotyczącej projektu reformy związku niemieckiego, powiedział: Zaświadczamy, że reprezentacja narodu bawarskiego upatruje w złożonym projekcie reformy punkt wyjścia dla lepszej przyszłości Niemiec, a w kongresie monarchów, pierwszy krok od wyrazów do czynów; korzystajmy przeto z radosnej sposobności dla poparcia za pomocą jednozgodnego wynurzenia naszych uczuć, usiłowań dążących do zjednoczenia.

W końcu wszyscy członkowie izby, na wezwanie prezesa, powstali z miejsc, a trzykrotne: *niech żyją*, rozległy się na cześć zgromadzonych w Frankfurcie monarchów, dążących de jedności.

Frankfurt nad Menem, 23 *Sierpnia*. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji monarchów, zaczęto roztrząsać artykuły projektu reformy. Artykuł I „Rozszerzenie celu Związku", po niektórych zarzutach ze strony księcia Sasko-Altenburgskiego, spowodowanych długą mową księcia Koburgskiego, został jednozgodnie przyjęty. Następnie niektóre inne artykuły zostały roztrząśnięte i przyjęte. Cel związku w duchu projektu, popierany był gorliwie przez Królów Bawarskiego, Saskiego i Hanowerskiego. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Frankfurt, 23 *Sierpnia*. *Frankfurter Journal* ogłasza depeszę p. Bismarcka do posła pruskiego w Wiedniu, z daty 14-go b. m. W depeszy tej opowiedziane są szczegóły dotyczące zaproszenia Króla Pruskiego do Frankfurtu. Dnia 7-go sierpnia, Cesarz upraszał Króla listem własnoręcznym, ażeby z powodu pobytu u wód, posłał do Frankfurtu jednego z książąt. Tegoż jeszcze dnia Król odpowiedział odmownie. P. Bismarck uważa, że nie odpowiada godności Króla, przyjąć w Frankfurcie propozycje, co do których nie zasięgano zdania Prus. Do własnej inicjatywy chwila nie jest stosowna. Lecz gdyby Prusy były zniewolone do wynurzenia swego zdania, w takim razie mogłyby znaleźć właściwą podstawę jedynie z reprezentacji narodowej, wypływającej z bezpośrednich wyborów, stosownie do liczby mieszkańców każdego państwa.

Podług *Europe*, we czwartek spodziewana jest odpowiedź Danji na decyzję związkową z 9-go lipca. Odpowiedź ta ma być treści następującej: Danja nie może uczynić zadosyć propozycji sejmu związkowego, trzymać się będzie deklaracji z 30-go marca, a w egzekucji związkowej upatrywać będzie kroki nieprzyjacielskie przeciw godności korony i przeciw istnieniu monarchji duńskiej.—*Europe* zapewnia, że podstawy traktatu zaczepno-odpornego pomiędzy Danją i Szwecją zostały już ułożone i że egzekucja związkowa, będzie hasłem do wejścia wojsk szwedzkich do Danji.

Kiel, 23 *Sierpnia*. Kolegium uniwersyteckie, w przedmiocie sporu konstytucyjnego pomiędzy większością niemiecką zgromadzenia stanów szlezwickich a komisarzem królewskim, wynurzyło swe zdanie, że ten ostatni nie miał prawa wzbraniać zgromadzeniu stanów decyzji co do ważności wyborów.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był niepogodny i chłodny,—z rana i wieczorem niebo było na pół pogodne, przez dzień zaś cały pochmurne; około godziny 3-ej wieczorem drobny deszczyk padał. Średnia temperatura dnia jest 11⁴/₅,—największe ciepło po południu 15³/₁₀,—najmniejsze w nocy 8¹/₅ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 748,94 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni. Elektryczność 12 stopni.

— W dniu wczorajszym Ludwik Kreczmer terminator zduński, lat 19 wieku liczący, będąc przywiezionym na kurację do szpitala Ś-go Rocha, w kilka godzin życie zakończył.

— Dnia 13 Lipca r. b. na folwarku Łagiewniki, w gm. Chmielnik, pow. Stopnickim, z uderzenia piorunu powstał pożar i zniszczył stodołę, ubezpieczoną na rs. 950, tudzież młocarnią wartującą 500 rs.

— Tegoż dnia, we wsi Zalesie, gm. Zalesie Szlachta, pow. Łukowskim, czteroletni Ignacy Domański, wpadł przypadkowo do studni i utonął;—przejeżdżający przez miasto Izbicę, w pow. Krasnostawskim, Wiśniewski, całym pędem koni wpadł na Boruchę Blank, półtora roku liczącą i zatratował ją na śmierć;—Antoni Ostrowski, fornal z wsi i gminy Kozłów Szlachecki, pow. Łowickiego, kąpiąc się w rzece Bzurze, utonął; szybkie wydobycie go z wody i spieszny ratunek, nie mogły go przywrócić do życia.

— *Uprawa tytuniu w kolonjach niemieckich gubernji Samarskiej*. Ponieważ palenie tytuniu w Rosji zwiększało się coraz bardziej, przeto wzrastało także zarazem i zapotrzebowanie na ów produkt kolonjalny.—Skutkiem tego było rozszerzenie i zwiększenie się uprawy tytuniu w coraz znaczniejszych rozmiarach, aż nareszcie dosięgło najwyższego szczebla, na jakim stoi obecnie.—W nadwołgskich kolonjach niemieckich produkują teraz corocznie około 300 tysięcy pudów tytuniu rozmaitych gatunków. Uprawą tytuniu zajmują się najgłówniej kolonje, leżące po lewej łąkowej stronie Wołgi, w gubernji Samarskiej. W ogóle uprawiane tam są następne gatunki tytuniu: *ruski* (machorka) i *niemiecki* do którego należą: maryland, wirgiński i hawana cygarowy, zwykły tytuń czarny, oraz turecki w kilku gatunkach.—Tytuń ruski używany bywa do palenia jedynie tylko przez prosty lud, oraz przez czuwaszów w gubernjach północnych i południowo-wschodnich, a mianowicie: w Wjackiej, Kazańskiej, Orenburgskiej, Astrachańskiej, Penzeńskiej, Symbirskiej i tam gdzie uprawiany bywa, w postaci surowej.—Tytuń czarny idzie do Petersburga a ztamtąd do Finlandji, gdzie również używany bywa bez przygotowania go. Inne gatunki—maryland, cygarowy i turecki, przed użyciem przysposabiane bywają w fabrykach krajowych w Saratowie, Sarepcie, Moskwie i Petersburgu (z fabryk stołecznych zakupują tytuń amerykański żółty i turecki: w Petersburgu Miller; w Moskwie—br: Musatowy i Bostandżoglo.—W kolonji Solothurn, powiecie Nikołajewskim, istnieje także fabryka, przysposabiająca tytuń miejscowy, do 3-go gatunku włącznie).—Ceny tytuniu są rozliczne, zawisłe od ilości zbioru i samej dobroci tytuniu; można jednak przyjąć, że średnio kosztuje: tytuń ruski 40—50 kop. za pud; maryland 2 rs., sygarowy 1½ r.—2 rs., czarny 80 kop.—1 rs.; turecki od 3 do 5 rs.

Biorąc za podstawę zbiór średni, corocznie wyprodukowywa się.

		zbiór z diesiatiny (80.40 kw. saż.)
Tytuniu ruskiego.	100 tys. pud.	80 pud.
Marylandu.....	20 „	40 „
Cygarowego....	50 „	80 „
Czarnego......	120 „	80 „
Tureckiego.....	10 „	30 „

Wszystkie gatunki tytuniu uprawiane w kolonjach zaaklimatyzowały się w Rosji.—Nasiona ich służą także głównie do zasiewu a tylko dla niektórych gatunków, używanych do przerobienia fabrycznego, sprowadzane są te nasiona z zagranicy. Tytuń otrzymywany w pierwszych latach z owych nasion jest najwyborniejszy, ale im bardziej się aklimatyzuje, tym bardziej traci swe przymioty.

— Korespondencja *Monitora* z obozu pod Chalons, donosi, że dnia 19-go Sierpnia, Cesarz udał się do Chalons dla zwiedzenia wielkiego zakładu p. Jacksona i przekonania się osobiście o cudownych ulepszeniach wprowadzonych tam w sztucznem zapładnianiu zbóż i drzew owocowych przez p. Daniela Hooibrencka, ulepszeniach mających stać się źródłem wielkiego dla Francji bogactwa. Cesarz zadowolniony z przedstawionych mu rezultatów, udzielił krzyż kawalerski legji honorowej panu Jacksonowi za usługi oddane przemysłowi i handlowi i p. Danielowi Hooibrenckowi, za metodę tak wiele obiecującą na przyszłość. *Constitutionnel* dodaje: „Zapładnianie zbóż, według objaśnień udzielonych Cesarzowi przez p. Hooibrencka powiększa się przez natrząsanie nad rośliną pyłu (pollen) tejże rośliny, pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i innych, za pomocą pęczków nici umieszczonych wzdłuż sznura; pęczki te pociągnięte miodem, otrzymują pył który składa się na kwiaty i powiększa płodność. Okazy przedstawiane Cesarzowi były bardzo piękne i przewyższały znacznie okazy, zerwane z części tegoż pola gdzie nie zastosowano tej metody. Drzewa owoce, przy jej zastosowaniu wydają niesłychane rezultaty. Cesarz uważnie słuchał objaśnień p. Daniela Hooibrencka, a potem oświadczył, iż należało jak najspieszniej podać do wiadomości publicznej te odkrycia w celu ich upowszechnienia".

— Malarz historyczny p. Hamacher z Wrocławia wykończył niedawno obraz kolosalny Św. Jadwigi i wystawił obecnie takowy w swej pracowni. Obraz ten zamówiony został przez księcia biskupa wrocławskiego do ołtarza kaplicy Św. Jadwigi w starożytnym kościele klasztoru w Trzebnicy. Obraz ten, zdaniem znawców, przynosi zaszczyt tak hojności i zmysłowi artystycznemu księcia arcybiskupa, jak i talentowi pana Hamachera. Będzie to prawdziwa ozdoba kościoła, w którym złożone są zwłoki Św. Jadwigi, patronki Szlązka. Artysta przedstawił tę świętą jako księżnę kraju szlązkiego, jako fundatorkę kościołów, z oczami wzniesionemi do nieba, w szacie zakonnej, powierzch której spływa czerwony aksamitny płaszcz podbity gronostajami, podczas gdy korona książęca leży u jej stóp. Św. Jadwiga trzyma w prawej ręce swe zwykłe godło—plan kościoła w kształcie krzyża, tak bowiem patronka kraju szlązkiego wyobrażona jest na najdawniejszych obrazach, głównie zaś w kodeksie schlackenwerterskim z 1353 r., ozdobionym pięknemi malowaniami wyobrażającemi legendy o Św. Jadwidze. Wiadomo że starożytne te malowania, p. Adolf von Wolfskron wiernie skopiował i wydał w Wiedniu w r. 1846. Szlachetna i wyniosła postawa całej figury, wyraz boskości na prawdziwie pięknem obliczu i pełne godności i gustu udrapowanie bogatych szat,—wszystko to oddane jest świetnym kolorytem, jakim p. Hamacher odznacza się. Na wzór obrazów średniowiecznych, tło stanowi piękny dywan, idący tylko do wysokości ramion, a w części górnej obrazu unoszą się, po obu stronach świętej, grupy aniołów, głoszących chwałę majestatu Bożego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— *Lipcowy* zeszyt *Przeglądu Europejskiego*, rozpoczynający drugi rok istnienia tego czasopisma, sięga po za granice Europy, obejmując w sobie całą kulę ziemską. Tak od Wilna, Petersburga i Moskwy (*Życiorysowe pamię-*

tniki Franków), przenosi nas do starożytnej Grecji (*Fidjasz, jego życie i dzieła*); ztamtąd przerzuca nas do nieznanych wnętrzów Ameryki (*Mormonizm jego cechy i dzieje*), przewozi do wybrzeży zachodnio-afrykańskich (*Stan społeczny i moralny murzynów w Afryce, Liberja i Madagaskar)* i wraca do rodzinnego kraju, jego literatury (*Rzut oka na niektore dzieła w języku polskim wydane w przeszłym i bieżącym roku*), i ważniejszych w życiu codziennem zjawisk (*Przegląd, rzeczy potocznych*). Z artykułów tych na szczególną uwagę zasługuje artykuł p. Wiktoryna Zielińskiego, który z dzieła p. Ronchaud (*Phidias sa vie et ses ouvrages*), w części przekładając go dosłownie, a w części streszczając go (co ma być zamieszczone w przyszłym numerze), utworzył prawdziwie przeglądowy artykuł o sztuce rzeźbiarskiej w Grecji. W tak dobrze obrobionym artykule, zadziwia kilkakrotnie powtórzone, widocznie będące skutkiem omyłki wyrażenie, że z marmurów Partenońskich sprowadzonych do Londynu „utworzono *Muzeum Brytańskie*", kiedy nie może nie być wiadomo autorowi artykułu, że *Muzeum Brytańskie* założone było w 1753 r., a marmury greckie sprowadzone być mogły około 1812 r. i mogły posłużyć chyba do utworzenia oddziału marmurów starożytnych w bogatem tem Muzeum. W tak poważnym artykule, nawet tak drobnostkowa omyłka nie powinna mieć miejsca. *Mormonizm jego cechy i dzieje*, sprawozdanie z dzieła *Memoires d'un Mormon, por L.A. Bertrand*, jest także czysto przeglądowym artykułem, o jakich większą liczbę powinnaby się starać redakcja. Za to *Rzut oka na dzieła w języku polskim wydane w zeszłym i bieżącym roku*, jest mniej niż poglądem, niż nawet spojrzeniem; *Przegląd Europejski* przyjąwszy taką rubrykę do swego pisma, powinien był starać się o odpowiedniejsze wymaganiom, jej obrobienie. Zawsze zeszyt ten, rozpoczynający nowy rok pisma, pozwala wróżyć dalsze, jeszcze pożyteczniejsze jego rozwijanie się.

— *Dziennik pedagogiczny*. W ostatnim numerze wychodzącego w Petersburgu „Żurnała Ministerstwa Narodnaho proswieszczenja" znajdujemy wiadomość, że w widokach podniesienia części naukowo-wychowawczej i zbliżenia umysłowego licznych pracowników na polu pedagogicznem w Kazańskim okręgu naukowym, oraz celem zjednoczenia ich sił i skierowania ku ogólnej działalności, założone zostaje w Kazaniu pismo perjodyczne pod nazwą: „Pedagogiczeskij Wiestnik Kazanskaho Uczebnaho Okruga". — W planie tego wydawnictwa zamieszczonym w wyżej wspomnionym Dzienniku Ministerstwa Oświecenia, wyczytujemy między innemi, co następuje: „Doświadczenie historyczne wskazuje, że sztuka wychowywania dosięgała doskonałości tylko w takim kraju i u takiego narodu, gdzie się nie zadowalniano gotowemi, na stronie wypracowanemi prawami, ale starano, zaczynając od początku samego, badać je u siebie w domu, wyprowadzać z życia własnego, własną pracą i usilnością. Starać się o utworzenie takiej umiejętności, wskazać główne punkta do jej rozwiązania, wyjaśnić metodę, jakiej przytem trzymać się należy, mieć stale na względzie wszelkie okoliczności przyczyniające się do pomyślnego rozwoju tej umiejętności lub wstrzymujące takowy, — oto co powinno stanowić główną treść i określać charakter zamierzanego wydawnictwa. W obec takiego zadania, dziennik powinien ściśle się zjednoczyć ze szkołą w rozlicznych stopniach jej życia, a przytem koniecznie odnosić nie do szkoły *abstrakcyjnej*, a te do szkoły w jej *realnem* przejawieniu się w danym czasie i miejscu. Metoda redagowania samych artykułów, bezpośrednio szkoły dotyczących, powinna się opierać na najbliższem obserwowaniu żywej rzeczywistości, a ta sama metoda powinna być zachowywaną o ile możności i względem wszystkich kwestij, chociażby wprost szkoły nie dotyczących, ale mających na nią wpływ istotny. Być może, iż dziennik ten nie zyska świetnego powodzenia literackiego, ale za to mieć będzie znaczenie wewnętrzne, praktyczne; dwie lub trzy prawdy opracowane przez rok cały, ale opracowane na gruncie rzeczywistości, będą miały większe znaczenie, aniżeli wszystkie szumne traktaty o wychowaniu i nauczaniu, pisane *a priori*, lub z zewnątrz zaczerpnięte".

— Słoweńskie towarzystwo gospodarstwa wiejskiego w Gorycji (*Görz*), zaczęło wydawać czasopismo poświęcone wiadomości z dziedziny tegoż gospodarstwa, pod tytułem: *Umni gospodar*. Czasopismo to wychodzić będzie raz na miesiąc, a pierwszy jego numer wydany został w końcu lipca, pod redakcją sekretarza towarzystwa, M. Maruszyca. Pismo to rozdawane być ma bezpłatnie nie tylko członkom towarzystwa rolniczego, lecz i wszystkim słoweńskim gospodarzom wiejskim.

— Do *Pesti Naplo* donoszą z Tokaju, że album tamecznych okolic, pod tytułem: *Tokay-Hegyaljai Album*, dzięki usilnym staraniom barona Mikołaja Vay'a, oddany zostanie wkrótce do druku. Przeznaczone do tego album krajobrazy znakomitszych punktów Hegyalja, rysowane z natury przez p. Gustawa Kolety, a sztychowane w Monachium, stanowić będą prawdziwą ozdobę tego wydawnictwa. Tekst opracowują pp. Dr. Józef Szabo, Hasslinski i Maurycy Preyss, którzy opiszą Hegyalję pod względem geologicznym, botanicznym i chemicznym.

— *Sierpniowy* zeszyt *Archiwów dyplomatycznych (Archives diplomatiques)*, prawie wyłącznie poświęcony jest sprawie księstw duńskich, która obecnie jest wyświecona aż do ostatniej uchwały sejmu Związku niemieckiego z 9-go lipca. Zeszyt ten, zakończony dokumentami dotyczącemi Czarnogórza i Skonfederowanych Stanów Północnej Ameryki, ozdobiony jest portretem hrabiego Rechberga, austrjackiego ministra spraw zagranicznych.

— Znakomita firma księgarska Longmana i komp. w Londynie, przygotowuje wspaniałe wydanie Pisma Św. Nowego Testamentu w języku angielskim, w dużym tomie in 4-to, z licznemi rycinami podług obrazów najznakomitszych malarzy włoskich i holenderskich. Każda stronica ozdobiona będzie winietami, medalionami i początkowemi literami podług najlepszych wzorów z 15 i 16 wieku. Przedsięwzięciem tem kieruje p. H. Shaw, a wspaniałe to wydanie wyjdzie w tym jeszcze roku. Pierwsza edycja ograniczy się do 250 tylko egzemplarzy.

— Wydrukowanego w końcu roku zeszłego w Brukseli, lecz z oznaczeniem miejsca wydawnictwa w Londynie, dzieła pod tytułem: *Christian missions, their agents and their results, by T. W. M. Marshall*, które miało wielkie i na lądzie stałym powodzenie, głównie z powodu bezstronnego sądu autora i staranności z jaką zgromadził obfity materjał, wyszła obecnie druga edycja.

O kościele i piśmiennictwie w Chorwacji.

Do narodu chorwackiego liczą się mieszkańcy dzisiejszej Dalmacji, Istrji, Bośnji, Chorwacji i Sławonji, a nawet południowej Styrji aż do Marburga i Drawy i większa część Albanji, dziś pod panowaniem tureckiem zostającej. Że religja Jezusa Chrystusa zaraz w samych początkach ery chrześcjańskiej była w tych ziemiach opowiadana, o tem świadczą najstarożytniejsze, bo apostolskich czasów sięgające dyecezje: w Dalmacji Salonitańska, dzisiejsza Spalateńska (Spljet), w Chorwacji Siscieńska, w Sławonji Syrmijska, w Istrji Woglejska, w Albanji Diokletańska, dzisiejsza Barska (Antibareńska) dyecezja. Kiedy Chorwaci w te strony przybyli i pozyskani w VII stuleciu chrześcjaństwu przez kapłanów z Rzymu do nich wysłanych, w jeden zlali się naród z pobratymcami swoimi Korutanami czyli Iliryjczykami, wówczas samodzielne stanowiącymi królestwo, mianowicie za życia świętych braci Cyrylla i Metodego, dyecezje powyżej wymienione znacznej uległy zmianie. Zniesiono Siscieńską i Syrmijską, Salonitańską zamieniono na Spalatrańską, Woglejską na Grudecką, a Diokletańską na Barską. Atoli w miejsce zniesionych utworzyli królowie Chorwatów trzy nowe dyecezje obrządku słowiańskiego z głagolicą przez św. Cyrylla wynalezioną, a mianowicie: Belgradzką, Nińską (Nonensis) i Tynajską (Tinniniensis), które zatwierdzili papieże Hadrian II, Jan VIII, Innocenty IV, Urban VIII i Benedykt XIV. Msza św. odbywa się w języku chorwackim, z ksiąg głagolicą pisanych, lecz wedle rytu rzymskiego. Od XI do XIV stulecia utworzono przeszło 30 nowych dyecezij, z których najznakomitsze i dziś jeszcze istniejące są: Zagrzebska, Korbawieńska czyli połączona Modrussieńska i Segneńska, tudzież Bośniacka czyli Diakowarska; w Istrji arcybiskupstwo Goryckie z czterema sufraganami: Poleńskim czyli Parentyńskim (Parenzano), Tergesseńskim czyli Justinopolitańskim, Łabskim i Woglejskim; w Dalmacji arcybiskupstwo Jadertyńskie (Zara) z pięcioma sufraganami: Spalatrańskim i Dubrownickim (Raguzańskim), Koloszkim, Sibeniceńskim, Thareńskim.

Serbowie wyznania wschodniego, którzy również mówią językiem chorwackim, jakkolwiek alfabetu używają greckiego, zwykle Cyryllowskim przezwanego, zamieszkują Dalmację, Chorwację i Sławonję. Ich patryarcha, pod którego zarządem trzy zostają biskupstwa, a mianowicie: Zadarskie w Dalmacji, Karłowskie w Chorwacji, Pakraczyńskie (Nowisad, Neusatz) w Sławonji, rezyduje w Karłowcach. Jedyny biskup grecko-unicki dla całej Dalmacji, Chorwacji i Sławonji ma rezydencję swoją w Kriżewcach.

Bośnią, co do wyznania Rzymsko-Katolickiego, zarządzają Ojcowie zakonu św. Franciszka prowincji Bośniackiej, jako wikarjusze apostolscy, z których jeden zamieszkuje w Fojnicy we właściwej Bośnji, drugi w Mostarze w Hercegowinie.

Mimo ciągłego oporu a nawet wyraźnych zakazów ze strony biskupów, interes kościoła zupełnie fałszywie pojmujących, używano języka chorwackiego, pisanego głagolicą, w większej części dyecezji Dalmackich i Istryjskich aż do drugiego dziesiątka bieżącego stulecia; w dawniejszych czasach podobnież w dyecezij Zagrzebskiej, dziś zaś tylko w dyecezjach Segneńskiej i Woglejskiej. W skutek tych właśnie zakazów biskupich używania liturgji głagolickiej, znaczna część ludu Dalmację zamieszkującego opuściła Kościół rzymski. Teraz zamyślają o założeniu nowego seminarjum głagolickiego w Dalmacji. Najważniejszą z wymienionych dyecezij jest Zagrzebska, której arcybiskupem jest obecnie kardynał Jerzy Haulik Várallya. Przed rokiem 1852 była dyecezja ta podległą metropolicie Koloskiemu (Kolocza); w skutek próśb jednakże całego narodu, lękającego się pozoru nawet zależności od Węgier, została wyniesioną do godności metropolji, której poddano sufraganie Segneńską, Diakowarską i Kriżewecką. Jej kapituła liczy 28 kanoników. Pomieniona metropolja ma prócz tego kollegiatę w Warazdynie z sześciu kanonikami i seminarjum w Zagrzebiu; aż do czasu zaś Józefa II posiadała własne kolegjum chorwackie w Wiedniu i Bononji, zostające pod rektoratem kanonika zagrzebskiego. Nadto służyło jej prawo wysyłania alumnów swoich do kolegjum germańsko-węgierskiego w Rzymie, w którem trzech alumnów zawsze miało utrzymanie bezpłatne. Nadmienić tu wypada, że dyecezje Dalmacji wysyłały swoich alumnów do kolegjum Illiryjskiego dotąd istniejącego w Loreto. Parafij liczy dyecezja Zagrzebska 345 z 912,460 duszami. Do zakładów jej naukowych należy akademja w Zagrzebiu i arcy-gimnazjum tamże, posiadające bibljotekę publiczną; dalej gimnazjum większe w Warazdynie i mniejsze w Karłowcu (Karlstadt) i Posedle, gdzie podobnie, jak w Zagrzebiu, znajduje się ochronka, zastępująca miejsce seminarjum chłopców; szkoły realne w Zagrzebiu i Warazdynie; *capitales* w wielu miastach i miasteczkach; *triviales* we wszystkich parafjach.

Ogniskiem życia duchowego i ascetycznego są konwenty i klasztory, mianowicie konwent Franciszkanów prowincji św. Władysława w Zagrzebiu, Warazdynie, Czakowcu, Kopriwnicy, Werowiticy, Kostajnicy, Krapinie i klasztor Ivanić, Kapucynów w Warazdynie, Braci miłosierdzia wielki posiadających szpital w Zagrzebiu. Wychowaniem dziewcząt zajmują się Urszulanki w Warazdynie, Siostry miłosierdzia w Zagrzebiu, Gradcu i Lupoglawie. Istnieje również konwikt szlachecki pod opieką duchowieństwa świeckiego. Franciszkanie prowincji Zbawiciela mieszkają w Karłowcu, Szamborzu i Klanjec. Bractw religijnych godnych wspomnienia nie posiada dyecezja ta żadnych. We wszystkich szkołach wyższych, a nawet i niższych trywialnych zaprowadzono język niemiecki, który niezmiernie utrudnia postępy. Co się tyczy nadzoru szkół, to naukowe tylko we względzie tak zwanym cywilnym czyli prowincjonalnym podległe są inspekcji dyecezalnej; we względzie militarnym zaś zarządza szkołami w duchu niemieckim inspektor przez rząd nominowany, od officjała dyecezalnego zupełnie niezależny. Do najznakomitszych i najzbawienniejszych dzieł Jego Eminencji kardynała Haulik, należy niezaprzeczenie zaprzowadzenie i uposażenie Siostr miłosierdzia, które z wielką korzyścią zajmują się wychowaniem dziewcząt, pielęgnowaniem chorych w własnym szpitalu i więźniów w domach poprawy. Szczodrobliwość księcia kardynała w wznoszeniu rozmaitych fundacij jest tak wielką, iż w przeciągu 22 lat przechodzi miljon złotych austrjackich. Kapituła wiele niegdyś robiła dobrego; dziś przeciwnie jako korporacja prawie nic nie robi, jakkolwiek pojedynczy jej członkowie zacnymi są kapłanami i w pełnieniu dobrych uczynków jeden drugiego przewyższyć się stara.

Biskupem dyecezji Segneńskiej i Korbawieńskiej czyli Modrussieńskiej jest baron Emeryk Ożegowić de Barlabasevec, asystent św. Stolicy Apostolskiej etc., sufraganem Wacław Soić, konsekrowany biskup Belgradzki; kapituła metropolitalna znajduje się w Zengu, kolegjata w Ricce (Rjeka Fiume). W Zengu jest również seminarjum dyecezalne i konwikt, świeżo przez samego biskupa założony i wyposażony. Oprócztego posiada dyecezja 2 gimnazja w Zengu i Rjece, gdzie również znajdujesię szkoła marynarzy. Zakonów mają swoje klasztory Kapucyni w Rjece i Bagu (Bag Carlopago), Franciszkanie w Trjescie, Siostry miłosierdzia, tudzież zakonnice św. Bernarda podobnież w Rjece. W całej tej dyecezji istnieje chlubny zwyczaj odprawiania nabożeństwa w języku chorwackim czyli głagolickim.

Biskupem Bosnijskim czyli Diakowarskim i Syrmijskim jest Najprzewielebniejszy Józef Jerzy Strossmayer, rodem z Oszeku w Sławonji, suffraganem Mattaj, najzaufańszy radca i asystent tronu Jego Świątobliwości Ojca Św. Prócz kapituły katedralnej posiada dyecezja seminarjum w Diakowarze, gdzie również istnieją Siostry miłosierdzia, przez nowego sprowadzone biskupa, którym oddano pod zarząd przygotowawczą szkołę dla dziewcząt, tudzież lazaret; nadto seminarjum dla Bosnijskich Braci reguły św. Fraciszka. W stołecznem mieście Sławonji Oszeku, znajduje się gimnazjum większe, jako też klasztor św. Franciszka. Niedawno temu zaprowadził biskup również bractwo Najświętszego Serca Panny Marji. Tak w dyecezji Zagrzebskiej, jak Diakowarskiej odbywają OO. Jezuici roczne misje. Niepodobna także zamilczyć o nadzwyczajnej szczodrobliwości biskupa tego. Jakoż w ciągu lat 10 biskupstwa swego górą 500,000 florenów wyłożył na pobożne fundacje. Samej starodawnej kapitule kolegjalnej św. Hieronima Illyryjskiego, przy sposobności zeszłorocznego pobytu swego w Rzymie, przekazał w darowiznie 24,000 florenów.

Grecko-Unicki biskup Krizawecki, Józef Smićiklas, ma swoją rezydencję w Kriżeweć, razem z katedralną kapitułą; seminarjum katedralne wraz z konwiktem w Zagrzebiu. Zanim objął stolicę biskupią, dzierżyli zarząd Dalmacji i Sławonji foralni wikarjusze generalni. Za sufragana jego uważają nadproboszcza Zagrzebskiego i konsekrowanego biskupa Lykopolitańskiego, Jana Chrzciciela Kralj.

Do wyżej wymienionych dyecezij należy również kapituła znakomitej kolegiaty św. Hieronima Illyryjczyków z Rzymu, składająca się z archipresbytera, sześciu kanoników, czterech beneficjatów i zakrystjanina, podobnież Illyryjczyków, wybieranych wyłącznie z dyecezji Chorwacji, Dalmacji, Sławonji i Bośnji; nie wolno bowiem mocą bulli fundacyjnej Syxtusa V przypuszczać członków innej narodowości. Wspomniona co dopiero kapituła obecnie gorliwie się zajmuje otworzeniem seminarjum w domu narodowego bractwa św. Hieronima, obok kościoła tegoż Świętego przy ulicy Ripetta.

Lubo Chorwaci, rozproszeni po Dalmacji, słowiańskiej Chorwacji, Istrji, Bośnji i Albanji, liczą dusz górą cztery miljony, to przecie literatura ich, szczególnie religijna, w ciągu ostatnich 10 lat mało czem znakomitem poszczycić się może, a to dla przyczyn następujących:

a) lud nie wzbił się jeszcze do tego szczebla oświaty, iżby pojąć zdołał potrzebę i użyteczność wspólnego w pisowni języka, zwykł owszem używać tylko dziełek, które są napisane w podrzędnych djalektach;

b) pomiędzy różnemi prowincjami nie masz najmniejszej komunikacji bibliopolicznej, gdyż okrom trzech istniejących w Zagrzebiu, indziej żadnych księgozbiorów w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu napotkać nie można;

c) większość narodu używa zgłosek tak nazwanych Cyryljańskich, w skutek czego naukowe twory na dwa przeciwne dzielą się obozy, które przez uprzedzenie wzajem nawet pogardzają literaturą swoją;

d) nareszcie rozwojowi literatury Chorwatów od roku 1850 nadzwyczajna stawała zapora, z powodu której każdy, chcący się dodrapać kawałka chleba, t. j. jakiebądź pozyskać urzędowanie, musiał sobie przyswoić znajomość języka niemieckiego.

W ciągu tego nieszczęsnego dziesiątka lat zagrzązł, możnaby powiedzieć, duch narodowy w duchu nieufności i zwątpienia!

a) Pomimo to jednak wydawali alumni seminarjum zagrzebskiego rok w rok pojedyńcze tomiki pism dla młodzieży, tłomaczonych mianowicie ze Schmidta: „Pism dla młodziedzieży," (*Spisi za mładež*) tudzież rozmaite obrazy Świętych Pańskich z podpisami chorwackiemi. [1])

[1]) Ciż sami wydali także katechetykę *Gruberyańską*.

b) Katechizm Ratysboński, przetłomaczony przez Mikołaja Havlicek, vice-archidjakona i proboszcza archidyecezji zagrzebskiej. Przez tegoż ewangelje i epistoły, tudzież historja święta.

c) Nauka wiary dla ludu, przez J. Svelec, duchownego archidyecezji Zagrzebskiej.

d) Kazania wydali: Babić, Foki, Sabolović, Starcević, Svelić i Najprzewielebniejszy Biskup Lawantyński w St. André w Styrji: Slomsek.

e) Książki modlitewne wydali: Arcybiskup Albański Poten, Dobrila, Slomsek, Ajala, Suppan i inni.

f) Z nadzwyczajnym pożytkiem wychodzi także roczny kalendarz pod nazwą: „Na odna Knjiga," pióra J. Filipovića.

g) J. Jurković, profesor przy gimnazjum w Oszeku (Essekińskiem) wydał dziełko dla młodzieży pod napisem: „Tri lipe."

h) Za przeważnem przyczynieniem się Najdostojniejszego i Najprzewielebniejszego Biskupa Diakowarskiego, Józefa Strossmayer przez chlubną jego szczodrobliwość faktycznie wychodzą, oprócz wielu pomniejszych dzieł, w Zagrzebiu spisane przez Jana Kukuljević: „Pamiętniki Słowian południowych," i równocześnie w Rzymie podobnież „Pamiętniki Słowian południowych," wyjęte przez O. Augustyna Theiner z archiwum sekretnego), wyszło w Oszeku w Sławonji obszerne również jak treściwe dzieło J. Kanavelića w formie epopei: „Życie św. Jana Ursyna, Biskupa w Trogirze."

i) Celem wyświecenia historji ówczesnej, już to kościelnej, już też powszechnej, wyszły w Zagrzebiu I i II tom życia św. Cyrylla i Metodyusza pod napisem: „Vĕk i dĕlovanje Slovenskich Apostolov SS. Cirila i Metoda," pióra Franciszka Raćki, duchownego dyecezji Segneńskiej, rzeczywistego kanonika św. Hieronima Illyryjskiego w Rzymie; tom III jest w druku.

Od początku roku 1860 literatura Chorwatów w każdym wydziale pomyślniejszy rokuje wzrost.

k) Roku 1858 poczęło wychodzić we Wiedniu w formie wielkiej ósemki wydawane przez kanonika Jana Macieja Skarića „Pismo święte," którego wyszło już 15 zeszytów.

l) Pod redakcją profesora teologji św., Mikołaja Horvata, wychodzi w Zagrzebiu katolicko-kościelne pismo czasowe, pod tytułem: „Zagrobacki katolicki list."

Daleko pomyślniejszą widownię przedstawia węgierska literatura kościelna w ciągu ostatnich 10 lat.

Towarzystwo św. Stefana, pierwszego króla węgierskiego, które r. 1849 się utworzyło, a które obecnie liczy przeszło 8000 członków, rocznie po 3 floreny składkujących, obrało sobie za główny cel dźwignienie literatury katolickiej.

Dla wyobrażenia sobie chlubnej, a niezmordowanej czynności wspomnionego towarzystwa, dostatecznem będzie to co następuje poniżej.

Oprócz dzieł większych, których dalszy ciąg jeszcze jest w druku, jako to: Encyklopedji, Żywotów Świętych i historji powszechnej, tudzież rozlicznych wydań kazań i książek do nabożeństwa, — szczególną mają wagę dzieła następujące:

Magyar irók. E etrajz-gyiijtemény. Ferenczy Gábor, czyli Biograficzny zbiór pisarzy węgierskich. Dwa tomy wyszły r. 1854 i 1856, in 8vo.

Columbus vagaj Amerika fölfedezése. Danielik Janos, czyli Kolumb, t. j. odkrycie Ameryki — in 8vo 1856 r.

Jstennek földi orszàga Europàban 1840 óta. Munkay Jànos, czyli Ziemskie królestwo Boże w Europie od r. 1840 — in 8vo. r. 1855 — 56, kreśli położenie katolicyzmu w Europie.

Néhàny hét à Szent földön 1856, Hovànyi Becs 1858, czyli Kilka tygodni w ziemi Świętej; r. 1856.

Olasz ut 1850 Hovànyi Bécs, 1855, czyli Podróż włoska r. 1850.

Levelek à fensöbb katholicismusról. Hovànyi Bécs 1853, czyli Listy o wyższym katolicyzmie 4 tomy. Dzieło nader znakomite, z dziwną napisane umiejętnością naprzeciw racjonalizmowi i protestantyzmowi w ogóle.

Nareszcie wyszło w najnowszym czasie in 4to nader piękne dzieło z więcej niż 100 obrazkami:

Magyar orszàg Primàsa, Közjogi és történeti vàzlat. Guta Török Jànos. Esztergambau, 1859, — czyli: Prymat królestwa Węgierskiego. Jurystyczne i historyczne Enchiridion, przez Jana Török, członka Towarzystwa akademickiego Węgierskiego, w Strygonie, 1859.

O przemyśle saletrzanym w Rosji.

Trudno z pewnością oznaczyć, kiedy właściwie w Rosji powstało wywarzanie saletry, wiadomo jednak, że istniało już ono w końcu XVII wieku w Małorosji, a mianowicie w guberji Połtawskiej, skąd przeszło do gubernij Kijowskiej, Czernichowskiej, Charkowskiej, Kurskiej, Jekaterinosławskiej i Woroneżskiej. Największa ilość zakładów saletrzanych znajduje się w obecnym czasie w gubernjach Połtawskiej, Charkowskiej i Kurskiej; w Kijowskiej nie ma ich wcale, a w reszcie z wyżej wymienionych bardzo mało. Z powodu braku dogodnego zbytu saletry, przemysł saletrzany, którym w końcu zeszłego stulecia zajmowali się także w gubernjach Podolskiej, Wołyńskiej, Tauryckiej, Chersońskiej, Astrachańskiej, Orenburgskiej i Samarskiej, zaczął tam zwolna słabnąć, i podniósł się dopiero cokolwiek od 1857 r., w niżowych gubernjach nadwołgskich. Pomimo ogromnych środków jakie posiada Małorosja do produkowania z powodzeniem saletry, przemysł ten jest tam w zupełnej stagnacji, a część jego techniczna zostaje prawie na tym samym stopniu rozwoju, na jakim znajdowała się w zeszłem stuleciu.

Przyczyna małej dbałości rosyjskich fabrykantów saletry o ulepszanie swej produkcji, leży w braku stałego i regularnego jej odbytu. Dowodem tego twierdzenia jest, że warzelnie saletry powstawały w Rosji stale tylko w razie zwiększenia się żądań na ten materjał i rzadko były w ruchu dłużej, zamykając swą czynność z ustaniem żądania. Koniecznem następstwem takich przerw w produkcji jest brak doświadczonych majstrów, mały wydatek saletry i skargi fabrykantów saletry na zły dochód z tej fabrykacji. Najzupełniejszy brak stałej i określonej idei w tej rzeczy, tak ważnej dla kraju, stawił produkcję saletrzaną w takiem położeniu, że same środki do podtrzymywania przemysłu były wywoływane zwykle przypadkowo; nadchodziła wojna i żądanie saletry wzmagało się, podnosiła się cena, fabrykantom saletry dawano rozmaite przywileje i produkcja szła na wielką skalę, ale tylko na pewien zakres czasu, w ciągu którego okazywało się znaczniejsze aniżeli zwykle zapotrzebowanie saletry. Wojna kończyła się, potrzeba materjału zmniejszała się, a z nią razem zatrzymywała się dostawa, cena, przywileje producentów i wreszcie sama produkcja. Mimo to wszystko wątpić nie można, że przemysł ten ma wielką przyszłość i że zwrócił już na siebie uwagę rolników i gospodarzy rosyjskich. Dla tego to uważamy za pożyteczne przytoczyć tu z artykułu p. Chodniewa „O produkcji saletrzanej" zamieszczonego w drugim zeszycie tegorocznego dziennika „Pomyszlenost'" te konkluzje, które wykazują chwiejność dostaw dla skarbu i cen saletry w Rosji i dopełniają wyżej przytoczony zarys o stanie produkcji saletrzanej w tym kraju. Artykuł wspomniony przedstawia wiele nader interesujących szczegółów, na które zwracamy uwagę osób, pragnących się obeznać dokładnie z tym przedmiotem.

Od r. 1765 do 1782 rząd polecił fabrykantom dostawiać wszelką saletrę szosteńskiej fabryce prochu, po cenie od 2 r. 50 kop. do 3 rs., oraz dozwolił sprzedawać ją prywatnym, tak do Rosji jak za granicę. Ale produkcja saletry była w owych czasach tak niedostateczną, że podczas wojny z Turcją i Szwecją w 1786 r. potrzeba było zamówić 50 tys. pudów z zagranicy, po 10 rs. za pud.

Następnie od r. 1789 do 1809 cena saletry podniosła się do 9 rs. za pud, ale mimo ceny wysokiej, ilość dostawianej saletry ciągle się zmniejszała, dla tego iż fabrykanci saletry uskarżali się na wysokie ceny materjałów, roboty i t. p., i znajdowali zbyt nizką cenę, wyznaczoną za swój wyrób. W skutku takich użalań, dla zachęcenia o ile możności do produkowania tego materjału, od 1810 r. do 1815 r., kiedy go właśnie potrzebowano, rząd wyznaczył cenę od 16 r. 80 kop. do 18 r. 75 kop. za pud. Cena tak wysoka wkrótce wpłynęła na rozszerzenie fabryk saletry, tak iż zamiast 67 tysięcy pudów, wywarzonych w 1810 r., w 1816 r. można było otrzymywać corocznie do 120 tys. pud. i więcej, a w 1816 r., kiedy rząd potrzebował nie więcej nad 80 tysięcy pudów, wywarzono jej w gubernji Połtawskiej 53,461 pud., w Charkowskiej 24,000 pud., w Kurskiej 7,400 i w Czernihowskiej 1,200 pud., po cenach dawniejszych. Zachęcani wysoką ceną i w nadziei dobrego zbytu rządowi, fabrykanci powiększyli produkcję; ale ponieważ rząd zmniejszył swe zapotrzebowania na saletrę, przeto od 1822 do 1842 cena znowu ciągle się zmniejszała i doszła do 11 rs. asygnacjami czyli 3 r. 14 kop. za pud. — Podług źródeł urzędowych, fabrykanci mogli wówczas wyprodukować corocznie do 600 tys. pud. saletry; ale że cena jej spadła, przeto niewielu brało się do dostawy. I tak w 1840 r. z wywarzonych 120,000 pudów saletry, dostawiono tylko 24,250 pud. z gubernji Połtawskiej, 2,100 p. z Charkowskiej, a 6,000 pud. z Kurskiej, po 3 rs. 14 k. za pud; a wkrótce potem przemysł ten zmniejszył się do ostatecznych rozmiarów, tak iż w 1841 r. dostawiono skarbowi tylko 1,800 pudów. Skutkiem tego od 1843 do 1850 r. rząd wyznaczył coroczną dostawę do 80,000 pudów po 5 r. za pud., dla tego iżby fabrykanci mogli być pewni zbytu swego produktu przez ten czas, i aby tym sposobem utrzymywali fabrykację. Dla większego rozwinięcia przemysłu dozwolone było brać na siebie dostawę dla rządu i takim osobom, które nie mają fabryk saletry, ale zechcą je zakładać. Rozporządzenie takowe pociągnęło za sobą to następstwo, że wielu obywateli, nie majączch fabryk zupełnie, podejmowali się dostaw ogromnych i następnie skupowali saletrę u innych, niedostawców, odbierając za nich wszelkie korzyści; tak iż niektórzy z tych fabrykantów niedostawców zmuszeni byli ponosić straty albo zamknąć fabryki. — Podług doniesień urzędowych, w 1852 r., w czterech gubernjach rosyjskich istniało 193 fabryk saletrzanych w których można było wyrabiać corocznie od 180,680 do 186,630 pudów saletry, a mianowicie: w gubernji Połtawskiej w 91 fabrykach do 75,850 pud., w Charkowskiej w 80 fabrykach do 85,475 pud.; w Kurskiej w 11 do 18,475 pud., w Czernihowskiej w 8 fabrykach do 6,575 pud. Oprócz tego było jeszcze wówczas, w gubernji Charkowskiej do 30 fabryk, w których można było wydobyć saletry do 19,525 pud., ale które były pozamykane z powodu nieodpowiedniego urządzenia. Środki jednak wyżej wspomniane nie przyniosły pomyślnych rezultatów; a mimo zwiększonej i nieograniczonej dostawy saletry dla rządu w perjodzie czasu od 1854 do 1857 r., ogólna ilość tego produktu, wydobytego w Małorosji, nie przechodziła 220,000 pudów.

Co się tyczy wydobywania saletry w niżowych gubernjach nad-wołgskich, to od roku 1856, dla zachęcenia pragnących zakładać fabryki saletry, pozostawiono im nieograniczone dostawy do rządowych fabryk prochu, w ciągu lat pięciu, po cenie 5 rs. 70 kop. za pud. Mimo jednak tak korzystnych warunków, w ciągu lat trzech z okolic nadwołgskich dostarczono do fabryki rządowej tylko 1,286 pudów.

Z tego cośmy wyżej powiedzieli okazuje się, że wywarzanie saletry ma miejsce głównie w gubernjach małorosyjskich i niżowych nad-wołgskich, i dla tego zasługuje na uwagę i zachętę w takim stopniu, aby było korzystne nietylko dla fabrykantów, ale i dla drobnych producentów i aby mogło się rozszerzyć także między włościanami. Dostawy saletry istniejące do dzisiejszego czasu, przynosiły wiele szkody krajowej pro-

dukcji, a rząd ostatniemi laty starał się o utrwalenie jej w miejscowościach, którym owa produkcja jest właściwą. Potrafił jednak tylko utrwalić ją dla fabrykantów produkujących na wielką skalę. Fabrykanci zaś ci, dla większych zysków, mają zawsze na widoku dostawę przez licytację, co właśnie stanowi niebezpieczeństwo zmniejszenia się produkcji saletrzanej, gdyż jako dostawcy stawaliby ludzie bogaci, którzyby zbierali saletrę u fabrykantów biedniejszych za pół ceny, a ci ostatni, widząc straty przemysłu, wyrzekaliby się go i zwracali do zajęć korzystniejszych. Tym sposobem państwo, z zmniejszeniem się produkcji saletrzanej, mogłoby się stać zawisłem od przywozu zagranicznego, co przy możebnych przewrotach politycznych lub handlowych, byłoby nader kłopotliwem. Uwaga ta nasuwa życzenie, aby produkcja saletry była rozszerzoną w Rosji i doprowadzoną do takiego stopnia, aby zaspokajała nietylko potrzeby krajowe, ale nawet wystarczała do wysyłki saletry na targi zagraniczne. Dla osiągnięcia tego celu koniecznem jest, aby wywarzanie saletry postępowało pospołu z gospodarstwem wiejskiem. Możebne to jest w teraźniejszym czasie tym bardziej, że obywatele fabrykanci saletry, nie mogą już dowolnie rozporządzać robocizną; warzelnie saletry zatem, które i wprzód nie były prowadzone na zbyt wielką skalę staną się teraz jeszcze drobniejszemi. Przy obecnem położeniu włościanina, kiedy sam rozrządza swemi siłami i czasem, wywarzanie saletry łatwo może się przyswoić w jego gospodarstwie i stanowić dlań artykuł nader dochodny, nie szkodząc bynajmniej jego pracy i przemysłowi.—Autor wyżej wspomnionego artykułu o produkcji saletry w Rosji, pisze z tego powodu co następuje: „Jesteśmy przekonani, że teraz włościanin może z powodzeniem zajmować się tym przemysłem. Na dowód przytoczymy tu fakt, wzięty z niżowych gubernij nadwołgskich, gdzie wywarzanie saletry ustala się dopiero od lat ostatnich i gdzie ono, może się rozwinąć bez wpływu tej idei, że zakłady saletrzane muszą być urządzane w mniej lub więcej znacznych rozmiarach i że powinny stanowić wyłączny przemysł obywateli W roku zeszłym, na wystawie płodów gospodarstwa wiejskiego, dostarczoną była nieczyszczona saletra przez włościanina dóbr koronnych, Wasilego Nikonowa, który razem zakomunikował nader ciekawe szczegóły o owej fabrykacji. Zarządzając czas jakiś, jako głowa, fabryką saletry w dobrach koronnych i nauczywszy się przez praktykę fabrykacji, Nikonow zapragnął urządzić sobie własną fabrykę we wsi Pogrebach i urzeczywistnił to życzenie w 1858 r. Do tego Nikonow dodaje, że urządzenie całego zakładu kosztowało go 150 rs., a wyrobiona saletra kosztowała jego samego po 2 rs. 80 k., licząc wydatki na popiół, drzewo i robotników, i że tym sposobem dostawiwszy saletrę do kazańskiej fabryki prochu, będzie miał zarobku po 2 rs. 70 kop. na pudzie".

Przykład ten wskazuje, że wywarzanie saletry możebnem jest między włościanami i że do tego potrzebne są niewielkie zasoby pieniężne; albowiem jeżeli włościanin, mający do rozporządzenia jakąkolwiek kwotę, zacznie wyrabiać od 30 do 40 pudów saletry rocznie, to ta ilość dobytego materjału stanie się już dość ważną podporą w gospodarstwie włościańskiem. Być może, iż rząd będzie potrzebował przyjść w pomoc włościaninowi w pierwszych czasach zajęcia się przezeń przemysłem; ale pomoc ta, podług zdania autora, nie będzie znaczną, a wynagrodzi się saletrą, którą wyprodukuje włościanin, dzięki udzielonemu mu wsparciu. Rozszerzenie tego przemysłu między włościanami, wpłynie koniecznie w Rosji na tańsze produkowanie saletry, będące właśnie przemysłem, który z wielką korzyścią może się rozwijać pomiędzy drobnymi producentami.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Wtorek, d. 25go Sierpnia, balet fantastyczny w 2ch aktach, **Gizella** czyli Willidy, tańczony przez pp. *Tarnowskiego, Filipowicza, Stolpego, Owerlę, Puchalskiego, Marxa, Stefańską, Brandtową, Kowalską, Tyszczynko, W. Królikowską, Brandtównę, Helenę Popiel* z 3 tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz.........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej do rs. 2 k. 2¼, za garniec do kop. 66.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 24 Sierpnia

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	88⅜
6ta ,,		95⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	77⅞
Listy zastawne 4%	—	90¼
Bilety Banku Rosyjskiego		92¾
Weksle na Warszawę		92
,, Petersburg 3 tygodniowy		102¾
,, Londyn 3 miesięczny		—
,, Paryż 2 ,,		—
,, Hamburg 2 ,,		
,, Wiedeń 2 ,,		88½
Żyto na targu		
,, na dostawę późniejszą	—	41¾
z Paryża.		
Renta 3%		67 60
Akcje Kredytu ruchom		1103

Liverpool, 20 *Sierpnia*. Dziś sprzedano 15,000 wańtuchów bawełny; ceny o ¼ – ½ p. wyższe.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 24 Sierpnia

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			81	90	81	40
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	78⅔	14	75⅔
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			111	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100					—	—
dito 500			85	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			76	—		—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	97	20	—	—
,,	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	147	30	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	53	6	51
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	—	77	85
,,	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	6	87	30

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 60
,, do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k 10⅓

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D 3973) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do regulacji spadków: 1. po Anastazji z Kleberów pierwszego ślubu Jabubowskiej, a drugiego ślubu Symforiana Siewicz małżonce współwłaścicielce nieruchomości w Warszawie pod Nr. 993 położonej, oraz, 2. po Dawidzie Bauertz a) wierzycielu sumy rs. 1514 kop. 40, z większej sumy rs. 5414 kop. 40 pochodzącej, pod Nr. 16 Działu III. wykazu hypotecznego dóbr Wiązowna z Okręgu Siennickiego zabezpieczonej i b) wierzycielu sumy rs. 1500 z większej sumy rs. 1650 pochodzącej pod Nr. 38 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Olszowa Wola z Okręgu Kowalskiego zahypotekowanej, toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji spadku oznaczony został na dzień 25 Listopada (7 Grudnia) 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej.

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1863 r.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 3974) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 8 Kwietnia 1861 r. śmierci Bogumiła (Gottlieba) Limpprecht, wierzyciela sumy rs. 190 kop. 63 1/2 z procentem i kosztami w Dziale IV. wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 31 przez zastrzeżenie zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji spadku oznaczony został na dzień 27 Lutego (11 Marca) 1864 r. w Kancelarji Hypotecznej.

Warszawa 9 (21) Sierpnia 1863 r.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 3976) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Z przyczyny śmierci: 1. Michała Benedyktowicza właściciela dóbr Radzików Wielki, w Okręgu Siedleckim, oraz 2. Adama i Marjanny małżonków Modrzewskich właścicieli nieruchomości w Siedlcach pod Nr. 41 ogłaszam postępowanie spadkowe, do ukończenia którego naznaczonym został termin na dzień 1 (13) Marca 1864 r.

Siedlce d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.

Stanisław Rostkowski.

(N. D. 3977) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Księdza Joachima Wasilewskiego wierzyciela sumy złp. 1000 z procentem pod Nr. 13, i wierzyciela sumy złp. 1200, złp. 50, złp. 24, złp. 136 gr. 20, złp. 238 gr. 11, i złp. 26 gr. 10, pod Nr. 14 wykazu hypotecznego dóbr Głębokie A. zapisanych.

2 Łukasza Lisieckiego wierzyciela sumy rs. 3810 na dobrach Morzków, Jabłonna Łucka, Jabłonna Ruska, Łuski, Tchórznica średnia Podborna zabezpieczonej.

Otworzyły się spadki do uregulowania których wyznaczony został półroczny termin na dzień 14 (26) Lutego 1864 r. Wzywam więc wszystkich interesentów, aby się w rzeczonym terminie z prawami swemi przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach pod prekluzją stawili.

Siedlce d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.

Przyłuski.

(N. D. 1850) Po Bogumiele Ostromęckiej w mieście Rawie dnia 15 (27) Kwietnia 1858 roku zmarłej, otworzył się spadek złożony z sumy rs. 265 k. 57 w depozycie Banku Polskiego znajdujący się.

Do spadku tego Sukcesorowie niezgłosili się. Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam strony interesowane, aby w przeciągu sześciu miesięcy, od daty pierwszego obwieszczenia w pismach publicznych, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskiem wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie, o wprowadzenie Skarbu Królestwa Polskiego w posiadanie tego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 15 (27) Marca 1863 r.

Michał Miszkiewicz, zast. Obr. Pr.

(N. D. 3975) Po Antonim Klameczyńskim bezżennym, w dniu 8 Lipca 1857 r. beztestamentowo w mieście Warszawie zmarłym, otworzył się spadek złożony z kwoty rs. 110 kop. 16 1/2 znajdujący się w depozycie Banku Polskiego.

Do spadku tego nikt się nie zgłosił. Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy, od daty pierwszego obwieszczenia w pismach publicznych, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, gdyż w razie przeciwnym Prokuratorja wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

Michał Miszkiewicz, zast. Obr. Pr.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3952) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Z powodu niedojścia do skutku w pierwszym terminie licytacji na entreprzyzę dostawy żywności dla więźni Gubernii tutejszej na przeciąg czasu od dnia 19 Września (1 Października) 1863 r. do dnia tegoż 1864 roku, czyli przez rok jeden, Rząd Gubernialny na podstawie u poważnienia Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. N. 8674 (19191) otrzymanego, podaje do powszechnej wiad. mości, iż na entreprzyzę rzeczoną w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego odbywać sia będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja od zwiększonego praetium po kop. 7 za jedną porcję dziennej żywności więźnia, dla więzienia w Lublinie i Janowie w dniu 5 (17) Września r. b. zaś dla więzienia Siedleckiego i Bialskiego w d. 6 (18) Września r. b.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 12 w południe, i te przez interesentów osobiście zgłaszających się na ręce Naczelnika Kancelarji składane być winny lub też nadsyłane pocztą pod adresem JW. Gubernatora Cywilnego z napisem na kopercie „Deklaracja na dostawę żywności dla więzienia N" przy deklaracjach dołączony bydź winien kwit Kasy Gubernialnej lub powiatowej na złożone vadium a mianowicie na dostawy żywności w Lublinie rs. 500; na dostawy w Biały rs. 400; w Siedlcach rs. 350; w Janowie rs. 450; i gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi.

Ostrzega się przytem że żadne przekazy funduszów na vadium przyjmowane nie będą, po ukończeniu zaś licytacji i przyznaniu entreprzyzy najniższą cenę podającemu, żadna późniejsza oferta przyjętą nie będzie.

Deklaracje mają być podane podług wzoru domieszczonego oddzielnie do każdego więzienia, wyraźnie i jasno bez żadnych pomyłek, poprawek, podkreśleń i skrobań napisane, i niemogą zawierać żadnych warunków i zastrzeżeń. Wreszcie takowe lakiem opieczętowane być winny.

Szczegółowe warunki dotyczące tej entreprzyzy, przejrzane być mogą każdo-dziennie, wyjąwszy świąt, w godzinach biórowych w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego i u każdego z Nadzorców więzienia.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 2 (14) Sierpnia r. b. 46062 (16043) podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść dostawę żywności do więzienia N. (tę wymienić więzienie) na rok 1863/4 czyli przez ciąg czasu od dnia 19 Września (1 Października) 1863 r. po koniec miesiąca Września 1864 r. za opłatą dziennej porcji jednego więźnia po kopiejek N. (tu wypisać sumę literami) i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym która e mi są dobrze wiadome

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. (tu wypisać sumę literami) wynoszące dołączam, lub o odesłanie którego w razie nie utrzymania się na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania). Pisałem w N dnia N mca N 1863 roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Lublin d. 2 (14) Sierpnia 1863 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.

Naczelnik Kancelarji, Mejer.

(N. D. 3956) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 2 (14) Sierpnia r. b. licytacja na entreprzyzę reperacji Kościoła i osztachetowania cmentarza procesjonalnego w mieście Górze dla braku konkurentów do skutku niedoszła, przeto podaje do wiadomości iż takaż licytacja odbywać się będzie w biurze Powiatu o godzinie 12 w południe w drugim terminie w d. 6 (18) Września r. b. przez opieczętowane deklaracje od sumy rs. 1823 kop. 7 1/2 wykazami kosztów objętej, zatem mający chęć podjęcia się powyższej entreprzyzy, zechcą w powyż oznaczonym terminie złożyć na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowane deklaracje na papierze stęplowym ceny kop. 7 1/2 podług wzoru niżej zamieszczonego napisane z dołączeniem do nich dowodu Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 182 kop. 37 plan i anszlag oraz warunki przejrzane być mogą każdego dnia w biurze Powiatu w godzinach biurowych wyjąwszy Świąt i Niedzieli.

Warszawa dnia 5 (17) Sierpnia 1863 r.

Radca Dworu, Marjewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Warszawskiego z daty 5 (17) Sierpnia r. b deklaruję się niniejszem dopełnić entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego i osztachetowania cmentarza procesjonalnego w mieście Górze za sumę (rs N) wypisać wyraźnie literami a to podług planu i anszlagu przez Rząd Gubernialny Warszawski zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. dowód Banku Polskie go na złożone do niego vadium w ilości rs. 182 kop. 37 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie do miejsca N na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N roku 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 3955) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na d. 9 (21) Września r b. na przerobienie kościoła po-Arjańskiego w mieście Kodniu na Cerkiew g. u. i wystawienie nowej plebanii in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rubli srebrem 5164 kopiejek 13½, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod dniem 12 (24) Marca 1863 roku N. 544/17 zatwierdzonym wykazanej, mający więc chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 516 kop. 40. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny, podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie, podane przyjęte nie będą

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu. Starozakonni do licytacji tej przypuszczonemi będą tylko do budowy plebanii.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rub. sreb.

poddaję się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. k. załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko).

Biała dnia 20 Sierpnia 1863 r.

(1) Radca Dworu, Białobłocki.

(N. D. 3723) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z d. 8 (20) Lipca r. b. N. 26018/5767 podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. do godziny 6ej z południa w biurze Powiatu odbywać się będzie in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na entreprzyzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w mieście Kalwarji na co koszta wedle zatwierdzonego przez właściwą władzę, anszlagu wynoszą rs. 3818 kop. 19 1/2. to jest: koszta,

	rs.	kop.
Lit. A. Czyli na kupno materjałów i opłatę rzemieślników	1,478	79 1/2,
Lit B. Czyli na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną,	2,339	40,
W ogóle jak wyżej	3,818	19 1/2,

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą w terminie i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się, gdzie po podaniu deklaracji napisanej czytelnie i bez poprawek, wedle poniżej domieszczonego wzoru i dobrze opieczętowanej, oraz dołączeniu kwitu na złożone w jednej z Kas Skarbowych vadium w sumie rs. 381 kop 80, do licytacji przypuszczonym będzie.

Vadium nieutrzymującym się zwróconem będzie, utrzymujący się zaś obowiązanym takowe dokompletować do wysokości 1/5, części sumy, za jaką entreprzyzę zdeklaruje się wykonać, a to na kaucją która odesłaną będzie do Banku.

Tu się nadmienia; że Starozakonni do entreprzyzy przypuszczeni być nie mogą, oraz że deklaracje nie podane w terminie przyjęte nie będą wreszcie że anszlag kosztów i warunki licytacyjne każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystości Dworskich, w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 19 (31) Lipca r. b. Nr. 9020, podaję niniejszą deklarację, mocą której z obowiązuję się entreprzyzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w mieście Kalwarji, w zastosowaniu się do anszlagu i warunków licytacyjnych, które odczytałem, wykonać za sumę rs. N. wyraźniej N. Kwit na złożone vadium w kwocie rs. 381 kop. 80, dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpis, wyraźnie imię i nazwisko.)

Kalwarja d. 19 (31) Lipca 1863 r.

Boguski.

(N. D. 3818) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu z dnia 6 (18) Maja r. b. Nr. 18638/714 podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w drugim terminie d. 10 (22) Września r. b. o godzinie 4 z południa odbywać się będzie w biórze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny wyżej wspomnionej przyjmowane będą na podjęcie się entreprzyzy budowy Plebanii w Gołyminie od sumy rs. 983 kop. 37 ¾ anszlagami zatwierdzonemi objęty. Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy winien do której bądź kasy miejskiej lub skarbowej albo też do Banku wnieść na vadium rs. 98 kop. 34 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się na licytacji powróconym ostanie zaś utrzymującego się na kaucją policzonym będzie.

Warunki do licytacji anszlagi i rysunki każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne i niedziel. ne w rze mo m przyjmo wa ne bydź mogą.

Przasnysz d. 1 (13) Sierpnia 1863 r.

RDy glewicz

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Przasnyskiego z dnia 1 (13) Sierpnia r. b. Nr. 6734, podaję niniejszą deklarację że obowiązuję się podjąć entreprzyzy budowy Plebanii w Gołyminie za sumę rs. (tu wypisać liczbami i literami) poddaję się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i w ścisłem zastosowaniu się do anszlagu i rysunku.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 95 kop. 34 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 3722) *Magistrat Miasta Radomska*

Podaję do powszechnej wiadomości iż w d. 21 (2) Września r. b. o godzinie 10 przed południem, odbywać się będzie w biórze Magistratu tutejszego głośna in plus licytacja na trzy letnie pro. 1864/6 wydzierżawienie dochodu z wypożyczenia wag i miar miejskich, licząc od 1 Stycznia r. p. a to od sumy dotychczasowej czynszu rocznego rs. 52. kop. 90.

Przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium 1/10 części sumie powyższej wyrównywające rs. 5 kop. 29, które nieutrzymującemu się natychmiast będzie zwrócone, zaś utrzymującego się przy dzierżawie w kasie miejscowej zatrzymane zostanie.

Warunki licytacyjne każdodziennie podczas godzin biurowych przejrzane być mogą, pomiędzy któremi jest i ten warunek że utrzymujący się przy licytacji oprócz vadium wyż oznaczonego przed zawarciem kontrakut obowiązany będzie złożyć na zabezpieczenie całości wag i miar kwotę rs. 30.

Radomsk dnia 5 Sierpnia 1863 r.

Burmistrz, Kalinowski.

(N. D. 3954) *Magistrat Miasta Hrubieszowa*

Podaje się do publicznej wiadomości iż na jednoroczne wydzierżawienie poczynając ten czas do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 dochodu pod nazwą Czopowego, odbędzie się w Magistracie tutejszym w obec W. Pomocnika Naczelnika Powiatu jako w drugiem terminie dnia 6 (18) Września r. b. licytacya in plus od dotychczasowej summy Rs. 1033 kop. 85, przez opieczętowaną deklaracje podług wzoru niżej zamieszczonego. Vadium do licytacji wynosić ma 1/10 część summy na szacunek dochodu podanej. Deklaracye przyjmowane będą w Magistracie od godziny 8 z rana do 6 z południa o innych warunkach każdego czasu tamże dowiedzieć się można.

Wzór do Deklaracyi

W skutek ogłoszenia z dnia 6 (18) Sierpnia r. b. Nr. 2129 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w jednoroczną dzierżawę mianowicie na rok 1864 licząc ten czas od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1863/4 do hod Kasy Ekonomicznej Miasta Hrubieszowa pod nazwą z Czopowego za sumę roczną rs. wyraźnie NN (wypisać literami) poddaję się zeszłą wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych pomieszczonym. Zaświadczenie Kasy NN. na złożone w niej Vadium wynosząca Rs. NN. wyraźnie N.N. dołączam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę lub o odesłanie pocztą do N.N. na mój kost upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N.N. pisałem w N.N. dnia N.N. roku N.N. (podpisać imie i nazwisko).

Hrubieszow d. 6 (18) Sierpnia 1863 r.

(N. D. 3953) *Штабъ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку для сей Артиллеріи, нижеозначенныхъ предметовъ: дегтю чистаго 13 пуд. 21 фун., ворвани 22 пуд. 35 фун., мыла обыкновеннаго 4 пуд. 28 фунт., масла конопленнаго, льнянаго и деревяннаго 122 пуд., дровъ 10 саженъ, метелъ березовыхъ 2500, лопатъ деревянныхъ 200, валенокъ войлочныхъ 160, дегтю простаго 76 пуд. 10 фунтовъ, обручей для пороховыхъ бочекъ 17,460, втулокъ для бочекъ 436, клею столярнаго до 1 1/2 пуд., брусьевъ поперечныхъ 174, клепокъ дубовыхъ 1746, стекла тонкой 20 фунт, ситъ волосяныхъ 8, решотъ 8, щетокъ столовыхъ 12, кистей щетинныхъ 1 1/2 и 1/4 фунт. 348, вохри свѣтлой 31 пуд. 12 фунт., мѣлу 14 пуд., бѣлилъ 7 пуд. 8 фунт, лазори простой 3 пуда, берлинской 2 1/4 пуд., сурику 3 пуд. 3 фун., зильбертлейту 3 пуд. 9 фунт, сажи голландской 14 пуд. 31 фунт., кожъ юфтовыхъ 8, овчинъ бараниxъ выдѣланныхъ 120, подошевъ 72 пары, дратвы 6 фунт., нитокъ суровыхъ 6 фунт., вару 3 фун., сукна сѣраго 55 1/2 арш., холста подкладочнаго 42 арш., рогожъ 1000, циновокъ 500, веревокъ пеньковыхъ въ 1 1/2 дюйма 2000 саж., канату 3 дюймоваго 1005 саж., скребницъ 4, щетокъ для чистки лошадей 8, желѣза 28 пудовъ. Лѣсу сосноваго: столбовъ длиною 5 арш., толщиною отъ 6 до 35 футъ, шириною отъ 8 до 12 дюймовъ, толщиною отъ 6 до 11 дюймой, разныхъ размѣровъ до 318 штукъ. Лѣсу дубоваго: длиною отъ 1 до 12 футъ, шириною отъ 9 до 14 дюймовъ, толщиною отъ 4 до 14 дюймовъ 27 штукъ. Мастерскаго инструмента: кузнецкаго дѣла разнаго 52 штуки, плотницкаго, столярнаго, бочарнаго, токарнаго и другихъ работъ до 400 штукъ, всего на сумму 3693 руб. 14 к.; торгъ назначенъ двадцать седмаго, а переторжка тридцатаго числа Сентября мѣсяца 1863 года отъ 10 часовъ утра въ Канцеляріи помянутаго Штаба.

Торги будутъ производится изустные, но дозволяются и присылки запечатанныхъ объявленій на точномъ основаніи 2 главы 3 разряда, 1 книги, 4 части Свода Военныхъ Постановленій. Залогъ одна-третья часть 1231 рубъ долженъ быть представленъ на канунѣ торга или переторжки.

Условія поставки образцы можно видѣть въ Канцеляріи помянутаго Штаба ежедневно кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Кр. Новогеоргіевскъ Августа 9 дня 1863 г.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3773) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Aleksandra Sędzimira b. kancelistę Sądu tutejszego, ostatnio w Warszawie pod Nr 902 zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego zapozwu, stawił w Sądzie tutejszym, celem złożenia w sprawie własnej objaśnienia, a to pod skutkami prawa.

Warszawa dnia 7 Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3774) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Marjannę Dębińską, lat 32 liczącą, katoliczkę, żonę wyrobnika, w mieście Górze stale zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby w dniach 30 od daty niniejszego zapozwu zgłosiła się, do Sądu tutejszego, lub o miejscu swego teraźniejszego zamieszkania zawiadomiła, w przeciwnym bowiem razie co do niej podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3771) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Stanisława Gorta, b. Zastępce Wójta gminy Dobrzyniec Wielki, zrodzonego i stale zamieszkałego, w m. Radzyminie i tam dom posiadającego, a z pobytu niewiadomego. ażeby dla wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w sprawie jego własnej wydanego, zgłosił się do Sądu tutejszego, lub o obecnym miejscu przebywania zawiadomił, pod dalszemi skutkami prawa w ciągu dni 30 od czasu ogłoszenia niniejszego.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierp.) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3754) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Karola Lipińskiego, lat 23, katolika, młynarza z miasta Łęczycy, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się najdalej w dniach 30, licząc od daty niniejszego, w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku w sprawie własnej stawił, lub o teraźniejszem swoim zamieszkaniu doniósł, a to pod skutkami prawa.

Łęczyca dnia 4 Sierpnia 1863 roku.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wójcicki

(N. D. 3789) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Józefę Sowę, ostatnio w mieście Częstochowie za pasportem pruskim przebywającą, o kradzież obwinioną, obecnie z pobytu niewiadomą aby w ciągu dni 30tu od daty niniejszego zapozwu licząc, w Sądzie tutejszym do ogłoszenia wyroku stawiła się lub miejsce swego pobytu wskazała, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 10 Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3833) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Zapozywa niniejszem Marcina Mokrzyńskiego z miasta Sandomierza pochodzącego, a ostatecznie w gminie Złota zostającego z profesji stelmacha utrzymującego się, naterazz z pobytu niewiadomego aby się do ogłoszenia wyroku w sprawie jego zapadłego w dniach 30 licząc od daty dzisiejszej stawił.

Sandomierz d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1863 r.

za Sędziego Prezydującego,

Asesor Kolegialny, Nawrocki.

(N. D. 3790) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

W dniu 13 (25) Maja b. r. w lesie do dóbr Długa gminy tegoż nazwiska należącym w blizkości traktu z Radomia do miasta Mogielnicy prowadzącego dostrzeżono zawieszone na drzewie ciało przedstawiające mężczyznę lat około 46 mieć mogącego, ubranego w bluzę letnią popielatą wełnianą, takież spodnie, w koszulę białą płócienną, szalik wełniany na szyi, buty zwyczajne i kaszkiet sukienny bronzowy. Wzywa przeto każdego ktoby posiadał wiadomość o pochodzeniu i nazwisku wspomnionego człowieka aby takową Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy bezwłocznie udzielić raczył.

Radom d. 17 (29) Lipca 1863 r.

za Sędziego Prezydującego, Asesor, Pohl.

(N. D. 3793) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W nocy z dnia 6 (18) na 7 (19) Lipca r. b. pięciu lub sześciu nieznanych ludzi w burki z kapturami ubranych i w pałasze oraz fuzje uzbrojonych, przybywszy do wsi Nagórk Dobrokich w Powiecie Płockim położonej, zapukali do mieszkania przez Tomasza Dąbrowskiego dziada zajmowanego, a gdy im otworzono weszli do tegoż mieszkania i zabrali z niego rzeczonego Dąbrowskiego, którego z sobą uprowadzili i przeszło o staję drogi od mieszkania powiesili przy drodze na drzewie na powrozie, związawszy mu ręce w tyle.

Wzywa zatem każdego ktoby o imieniu, nazwisku i pochodzeniu sprawców powyższego czynu wiadomość posiadał, iżby takową spiesznie Sądowi tetejszemu udzielić zechciał.

Płock d. 17 (29) Lipca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3770) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kozienickiego.*

W dniu 7 (19) Czerwca r. b. za dworem w mieście Kozienicach, wydobyte zostały z wody zwanej Łacka, zwłoki Albiny Wołowej, żony b. żołnierza wojsk Cesarsko-Rossyjskich z forstackiej roty 2go Bataljonu Saperów, obecnie przy etapie na Pradze Warszawskiej znajdującego się, lat około 30 mającej, z twarzą pobitą, dwoma ranami na głowie i postronkiem na szyi.

Wyprowadzone śledztwo Sądowe okazało że ta kobieta, wprzód bitą, następnie powieszoną, a nareszcie dla zatarcia śladów tej zbrodni zatopioną, przez niewykrytych dotąd sprawców została. Wzywa przeto wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, oraz osoby prywatne, wiadomość o sprawcach tego przestępstwa posiadać mogące, iżby takowe Sądowi tutejszemu lub Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego w Radomiu bezwłocznie udzielić raczyły.

Kozienice d. 19 (31) Lipca 1863 r.

Podsędek, Pomianowski

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3751) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby Walentego Adamczyka, lat 36 wieku liczącego, katolika, bezżennego, z wyrobku utrzymującego się, stale w Hucie Dymkowskiej, gminie Dymki parafii Czarnożyły Okręgu Wieluńskim zamieszkałego, ostatnio zaś czasowo we wsi Stara Huta gminie Złoczewska wieś, Okręgu Sieradzkim przebywającego, na teraz z pobytu niewiadomego, wzrostu dobrego, twarzy ściągłej, nosa i ust proporcjonalnych, oczu szarych, włosów ciemno blond, podstrzyganych, mającego kolczyk w lewem uchu, oraz u obydwóch rąk małe palce krzywe, ubranego w kapotę z bai płowej starą długą, kamizelkę czarną aksamitną, spodnie cajgowe czarne, koszulę lnianą, buty długie podkówkami podbite, w kapelusz okrągły siwy, o kradzież obwinionego, ściśle śledzić a wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą dostawić raczyły.

Tyniec pod Kaliszem d. 24 Lip. (5 Sierp.) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D 3836) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Antoniego Szczerbińskiego z miasta Hrubieszowa pochodzącego czeladnika szewckiego lat około 18 liczącego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczu niebieskich, brody okrągłej, za kradzież osądzonego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić zechciały.

Janów d. 16 Lipca (7 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3842) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy wydany, za Nrem 36,654 i 30,258 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 1 Września r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.